Nr. 94. Lwów — Środa dnia 24 kwietnia 1907. Rok XLVII.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep) otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.
Prenumerata na „Gazetę Narodową" wynosi: we Lwowie, na prowincyi, za granicą: miesięcznie 2 kor. 2 kor. 50 h. kwartalnie 6, 7, 50, 10 kor. 50 h. półrocznie 12, 15, —, 21, —.
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub też z warszawskim tygodnikiem „Kłosy" kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h. na prowincyi 9 . 60.
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 5-tej wieczorem

OGŁOSZENIA I PRENUMERATĘ przyjmują: We Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) I Kärntnerstr. 19 (Eing. Neuer Markt 8), Rudolf Mosse Seilerstätte 2, M. Dukes Nachf. Max Augenfeld & Emerich Lessner I Wollzeile nr. 9, Schalek Wollzeile 11, J. Dannenberg II Praterstrasse 33; W Budapeszcie: Julius Leopold VII. Elisabethring 41; We Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i t. d.; W Paryżu: C. Adam Oberowskiego następca Rocakowski 14, Cité de Trévise Paris.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednospaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 60 hal. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 1 kor. Prywatna korespondencya 6 hal. od wyrazu.
Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 h.
(Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Z pod ucisku pruskiego.

Dyskusya w sejmie pruskim nad etatem komisyi kolonizacyjnej.

Berlin. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia sejmu pruskiego był etat komisyi kolonizacyjnej i memoryał o popieraniu niemieckiej kolonizacyi w ks. Poznańskiem i Prusach królewskich.

Wedle telegraficznego sprawozdania Biura Wolffa przebieg dyskusyi był następujący:

P. Praschma z centrum oświadczył, że jego stronnictwo uznaje wprawdzie, że we wschodnich prowincyach odbywa się przez kolonizacyę doniosłe (?) dzieło kulturalne, jednakże to nie wpływa na zmianę odmownego stanowiska, jakie jego stronnictwo zajmuje. Wprawdzie w Prusach królewskich i w ks. Poznańskiem nie wszystko się dzieje tak, jak się dziać powinno, ale właśnie dlatego centrum jest przeciw wszelkim ustawom wyjątkowym i sądzi, że powinno się uczynić wszystko, ażeby Polacy w tej części dawnej Polski uczuć się zechcieli Prusakami. Wynik komisyi kolonizacyjnej nie zawsze był świetny. Obszar ziemi, ofiarowany komisyi w ostatnich latach czterech zmniejszył się bardzo znacznie, a i z tego tylko 10% ziemi było w rękach polskich. Dlatego mowca przestrzega przeciw przyznaniu państwu prawa wywłaszczania. Omawiając dalej szczegóły niemieckiej kolonizacyi, wykazywał p. Praschma, że na ziemiach, dotychczas czysto katolickich, osiedla się niemal wyłącznie Niemców ewangelików. Dotychczas bowiem osiedlono 492 katolickich a 11.434 ewangelickich kolonistów. Mowca zapytywał także, czy jest prawdą, że z zasiłku rządu i komisyi kolonizacyjnej w katolickiem Gnieźnie ma powstać okazała kircha ewangelicka.

Poseł Skarzyński wykazywał, że wskutek działalności komisyi kolonizacyjnej, nastąpiła nadzwyczajna podwyżka cen ziemi. Niemiecka własność ziemska w Poznańskiem obecnie przeważa a w Prusiech zachodnich jest dwa razy większa od własności polskiej. Mimo to rząd chce komisyi kolonizacyjnej dać jeszcze dalsze prawa, pragnie się usunąć niewygodną konkurencyę polskiego chłopa i wypędzić rolnika, osiwiałego na swej glebie!

Minister Arnim oświadczył, że rząd pruski został „zmuszony" do swej polityki polskiej po długoletnich staraniach, aby dobrocią z Polaków „zrobić" wiernych Prusaków (!). Czytał kilka ustępów z pism polskich, oświetlających, jak powiadał, stanowisko i zamiary wszechpolskie. Polityka rządu nie zjednywała mu przyjaciół, ale rząd bez względu na to, niezachwianie będzie szedł po raz obranej drodze. Nie łudzi się nadzieją, żeby Prusacy zdołali Polaków zgermanizować, ale zdołają z czasem wykupić ziemię polską tam, gdzie to jest konieczne. Wówczas będzie zadaniem rządu stworzyć tam silną i zdrową ludność niemiecką, jako przeciwwagę wobec Polaków.

To jest cel działalności komisyi kolonizacyjnej. Wprawdzie przy kolonizacyi zaszły pewne niestosowności, których usunąć dotąd nie udało się, ale rząd będzie konsekwentnie dalej pracował na tej drodze. Zadaniem rządu jest powstrzymać „wtargnięcie" żywiołu polskiego do okręgów niemieckich i nabywanie przez niego ziemi niemieckiej (?). Rozwiązanie tej kwestyi jest jednakże tak trudne, że dotąd nie było możliwem wypracować odpowiedniego projektu ustawy. Wyznaniowej polityki rząd nie prowadzi, prowadzi tylko politykę narodową. Rząd lojalnie starał się uwzględnić życzenie katolików niemieckich, ale miał do zwalczania nadzwyczajne trudności.

P. Oldenburg (konserwatysta) wywodził, że jego polityczni przyjaciele są zdania, iż przez kolonizacyę dokonywało się dzieło kulturalne (?) pierwszego rzędu, że to dzieło jednak nie spełniało nadziei, jakie pod względem narodowym do niego przywiązywano. Jaka konsekwencya z tego wynika, o tem będą dysputowali, gdy zostanie wniesione zapowiedziane przedłożenie rządowe.

P. Glatzer (narod. liberał) domagał się statystyki o narodowym stosunku posiadania w Prusach królewskich i ks. Poznańskiem. Polityka antipolska nie była tak bezskuteczną, jak sądzi poseł Oldenburg; przecież większa część ziemi znajduje się już w rękach niemieckich. Wyraził życzenie uproszczenia aparatu komisyi kolonizacyjnej.

Ze strony wolnokonserwatystów przedłożono wniosek, w którym przedewszystkiem ubolewają, że zapowiedziane w mowie tronowej przedłożenie dla ochrony niemczyzny nie zostało dotąd wniesione, a następnie ustanawiają następujące punkty, jako zasadnicze dla prowadzenia dalszej polityki w prowincyach wschodnich: 1. utrzymanie niemieckiej własności ziemskiej w rękach niemieckich; 2. silniejsze jak dotąd i bardziej celowe przeprowadzenie kolonizacyi; 3. uproszczenie organizacyi władz kolonizacyjnych.

Poseł Kardorff, wolnokonserwatysta, uzasadniał ten wniosek, przyczem żałował, że rząd nie zaproponował energicznych zarządzeń celem stłumienia strajku szkolnego i twierdził, że „przydałaby" się nietylko ustawa wyjątkowa o strajku szkolnym, ale i ustawa, ograniczająca swobodę radykalnej prasy polskiej.

Na tem obrady przerwano.

Hyeny emigracyjne.

Wiedeń 22 kwietnia.

Ile to głów mozoli się nad tem, żeby zorganizować wychodźtwo naszego ludu, żeby go ochronić przed wyzyskiem za granicami kraju rodzinnego? Posiadamy już obfitą literaturę emigracyjną, mamy specyalistów, którzy odbyli studya za granicą i badali kraje, zamieszkałe przez naszych wychodźców. Posiadamy bardzo pilnie prowadzoną statystykę emigracyjną, która nas uczy, ile emigrant zarabia przeciętnie, ile potrzebuje na opędzenie kosztów gospodarstwa, ile posyła do domu, a ile chowa do siennika — na czarną godzinę. Znamy te szczegóły z życia emigrantów naszych w Kurytybie, Kanadzie, Pensylwanii i Bóg wie, gdzie jeszcze, hen! za oceanem. A snadź nie wiemy, że na tych biednych ludzi, opuszczających glebę rodzinną, już w Wiedniu na dworcu kolei północnej czyha sporo hyen emigracyjnych i w swój sposób ich wyzyskuje.

Ci dżentelmeni znani są we Wiedniu i operują solidarnie z całą bezczelnością mimo, że pokazują na nich palcami, a jeden z katolickich dzienników tutejszych nawet nazwiska tych indywidyów wymienił. Hersztami bandy są niejacy bracia Fuchs, Maus, Müller, Schwager, Jeteles, Burghardt z przydomkiem „rzeźnik" i młody chłopak Hondik. „Towarzystwo" to zjawia się regularnie na dworcu kolei północnej przy pociągach nadchodzących z Galicyi o godzinie 5-tej 13 minut, 7·10 i 10·55, ponieważ wiedzą, że wychodźcy tymi pociągami najczęściej przyjeżdżają.

Jeden z nich wyjeżdża naprzód do stacyi Lundenburg, gdzie wsiada do pociągu i stara się w drodze zaznajomić się z wychodźcami i pozyskać ich zaufanie. Taki emisaryusz występuje zwyczajnie w roli agenta jednego ze znanych biur emigracyjnych i jako taki daje emigrantom różne, bardzo „serdeczne" i uczciwe wskazówki. Radzi im omijać na dworcu kolejowym tych ludzi z „czerwonemi czapkami" (posługaczy miejskich) gdyż groziłby im areszt lub odesłanie szupasem do kraju.

W ten sposób spreparowanych, przywozi emisaryusz emigrantów do Wiednia. Na peronie oczekują ich inni członkowie bandy, rozdzieleni na różne grupy. Rzecz naturalna, że przybyłym wychodźcom, gdy stają na olbrzymim peronie, wśród zgiełku i krzyku łatwo do przekonania trafić, zwłaszcza, że pierwszą propozycyą każdego agenta zorganizowanej bandy bywa wstąpienie na chwilę do szynku, dla pokrzepienia po długiej podróży i celem spokojnej rozmowy o dalszym celu podróży. W spelunkach stają się chłopi ślepemi narzędziami tych oszustów z pod ciemnej gwiazdy. Spici chłopi oddają w takich razach znaczną część swoich zarobków na kupno karty okrętowej, w zamian dostają karty kolejowe do pobliskiej stacyi. Gdy natrafią na chwackiego chłopa, wtedy albo z miejsca się z nimi rozprawi, albo też wytropi ich później i odda w ręce „sprawiedliwości".

Sprawiedliwość atoli bywa zbyt często ślepą. Hyeny emigracyjne uprawiają więc pod ślepem okiem sprawiedliwości swoje nikczemne rzemiosło. A gdy temu lub owemu ze szlachetnej bandy wypadnie kilka miesięcy przesiedzieć w więzieniu, zawsze ma tak sporą liczbę zastępców, że po opuszczeniu „Szarego domu", zawsze jeszcze ze skutkiem może kontynuować przerwane „zajęcie". Byłoby jednak bardzo wskazanem, żeby władze, których obowiązkiem jest czuwać nad ruchem emigracyjnym, albo też osobistości, które ruchem tym się interesują, wglądnąć zechciały w tę sprawę i wyzyskowi naszego ludu przez podejrzane indywidua kres położyły.

(—i.)

Ruch przedwyborczy.

Doniesienia z kraju.

Lwów. W drugim okręgu wyborczym, gdzie stają jako kandydaci dyr. Soleski (ludowiec) i dyr. Lityński (demokr.) zgłosił swoją kandydaturę p. Ernest Breiter.

Jarosław. Wczoraj odbyło się zgromadzenie delegatów gmin powiatu jarosławskiego (nr. okr. 67), na którem byli również obecni członkowie komitetów przedwyborczych z Cieszanowa i Lubaczowa. Przystąpiono do głosowania na kandydata na posła, w którem na 219 głosujących otrzymał dr. Włodzimierz Kozłowski 147 głosów, ks. Bikowski 50 głosów, radca sądowy Galik 16 głosów, włościanin Cena 4 głosy, włościanin Nietrzeba 1 głos. Po ogłoszeniu wyniku głosowania ks. dziekan Bikowski, radca Galik, kanonik Wlazowski, Robert Cena i Nietrzeba zrzekli się kandydatury, dając przez to piękny przykład karności narodowej. Jedynym kandydatem narodowym pozostał przeto dr. Włodzimierz Kozłowski, który podziękował w serdecznych wyrazach za zaufanie i odpowiadał na liczne interpelacye.

Po przemówieniach kandydatów na zastępców Ochapa, Janickiego i Grendusa, otrzymał na zastępcę włościanin Ochap ze Szówska 132 głosów, ks. Bikowski 66 głosów, Grendus 9 głosów, Janicki 5 głosów, Blok 3 głosy, Teitelbaum 1 głos.

Brody. Z tutejszego okręgu miejskiego Brody-Hucisko-Radziechów-Podkamień nr. 31 zgłosił kandydaturę p. Maurycy Rosenstock. Przeciw niemu kandydują syonista Standt i socyalista Henryk Löwenherz, który onegdaj wygłosił tu w sali rady miejskiej dłuższe przemówienie kandydackie, nagrodzone przez towarzyszów oklaskami.

Sokal. W dniach od 9 do 15 kwietnia przedstawił się prof. dr. Starzyński swoim wyborcom w Sokalu i miasteczkach powiatu sokalskiego, głosujących w okręgu miejskim nr. 30.

Dnia 9 kwietnia odbyło się w sali Sokoła zgromadzenie wyborców miejskich w Sokalu. Zgromadzenie było bardzo liczne, bo wzięło w niem udział przeszło 1000 wyborców. W zagajeniu podniósł burmistrz Wysoczański, że zgromadzenie to zwołał w myśl uchwały zjazdu burmistrzów 8 miast okręgu 30 i w myśl uchwał tego zjazdu, powziętych po gruntownej rozwadze poleca wyborcom kandydata prof. dra Starzyńskiego.

Po ukonstytuowaniu się zgromadzenia pod przewodnictwem marszałka Kraińskiego zabrał głos prof. Starzyński i zaznaczył, że jest przedewszystkiem dobrym Polakiem i chce pracować dla dobra narodu i kraju, a to dobro widzi jedynie w zgodnem pożyciu wszystkich warstw społecznych i narodowości, jakie obok siebie w tym kraju żyją. Jest to hasło, pod którem naród nasz wzrósł w siłę, pod którem rządzili Jagiellonowie, ta sama tradycya wzajemnego szacunku przy zawarowaniu praw swoich jest hasłem kandydata.

Drugiem jest hasło podniesienia kraju pod względem rolniczo-ekonomicznym, przemysłowym i oświatowym. Mowca wyrobił sobie znajomość stosunków we wszystkich dziedzinach gospodarstwa, sam gospodarował na wsi, potem żył w mieście. Wreszcie 10 lat zasiadał w parlamencie. Wskazuje więc na konieczność wytworzenia średniego stanu rolniczego, zorganizowania kredytu rolniczego, zniżenia podatku domowego i zarobkowego, decentralizacyi dostaw dla władz, usunięcia systemu faworyzowania krajów przemysłowych na niekorzyść krajów rolniczych, wreszcie usunięcia analfabetyzmu i braków w w zakresie szkolnictwa. Jako środki do naprawy tych wadliwych stosunków uważa rozszerzenie autonomii i wzmocnienie finansowej siły kraju. W końcu oświadcza, że kandyduje pod hasłem solidarności Koła polskiego i wykazuje korzyści, jakie ta solidarność dotychczas przyniosła krajowi.

Przemówienie prof. Starzyńskiego przerywano często hucznymi oklaskami. Na liczne interpelacye w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Sokalu, w sprawie stanowiska kandydata wobec żydów itd. — odpowiedział prof. Starzyński wyczerpująco — a kiedy przewodniczący poddał pod głosowanie kandydaturę prof. Starzyńskiego, odpowiedział mu jednogłośny okrzyk „wszyscy".

Nie mniej przychylnie przyjęto prof. Starzyńskiego także w innych miastach naszego powiatu w Krystynopolu, Tartakowie, Warężu, Bełzie. Wszędzie też, co z przyjemnością podnosimy, mimo agitacyi zwolenników kandydatury wyznaniowej, oświadcza się większość wyborców żydowskich za prof. Starzyńskim. Nie mała w tem zasługa rabina sokalskiego Samuela Rokacha, który od początku akcyi wyborczej stojąc silnie na gruncie narodowym polskim nie tylko w swojem mieście, ale także w innych do tego okręgu należących miastach stara się wpływać na współwyznawców celem zjednania ich dla kandydata Rady narodowej.

Z Jaworowskiego. Wczoraj w niedzielę stawał przed wyborcami miejskimi we Wielkich Oczach kandydat Rady narodowej dr. Stanisław Starzyński. Kandydat przedstawił obszernie swe zapatrywania polityczne, mówił o potrzebach miast i wsi, przemysłu i rolnictwa, o konieczności rozszerzenia autonomii i zachowania solidarności Koła polskiego itd. Licznie zebrani wyborcy oświadczyli się jednogłośnie za kandydaturą prof. Starzyńskiego i postanowili ją energicznie popierać.

Bołszowce. Wczoraj był tu p. Dawid Abrahamowicz, b. prezes Koła pol. w Wiedniu, kandydujący z okręgu miejskiego nr. 34 Rozdół, Żydaczów, Bursztyn, Bołszowce itd. O g. 2 po poł. w obszernej szopie stanął przed wyborcami a było ich bez różnicy narodowości około 500. W obszernem gruntownem przemówieniu streścił działalność swą polityczną i program rozwinął. Po interpelacyach i przedstawieniu mu potrzeb miasteczka, jak utworzenie starostwa w Bołszowcach, urządzenie targowicy itp. na wniosek notaryusza p. Buszyńskiego jednogłośnie uchwalono poprzeć jego kandydaturę.

Stąd pojechał p. Abrahamowicz do Słobody konkolnickiej i Zagórza. W obu miejscowościach przyjęto go owacyjnie w przystrojonych lokalnościach Czytelni, gdzie z zapałem wysłuchano jego przemowy i uchwalono nań solidarnie głosować.

Stryj. W okręgu miejskim Stryj-Kałusz oficyalnie zgłoszoną została kandydatura adwokata lwowskiego dr. T. Aschkenazego. (Korespondent nasz donosił już przed dwoma tygodniami, że kandydatura ta zostanie postawioną. Jest to zdaje się dziesiąta kandydatura żydowska, mająca szanse przejścia.)

Sanok. D. 16 bm. odbyło się tu zgromadzenie wyborcze, na którem stanął jako kandydat z okręgu miejskiego nr. 25 Sanok, Krosno, Korczyna, Stary Sambor i Dobromil były poseł z piątej kuryi, p. Wincenty Jabłoński, radca sądowy w Krośnie. Po wygłoszeniu mowy kandydackiej, w której ostro obszedł się ze swym kontrkandydatem ludowcem p. Parfińskim, nastąpiły interpelacye. P. dr. Zaleski pytał o stosunki w Poznańskiem i o reformę szkół naszych, p. Przewoźniczek o sprawę zaliczenia Sanoka do 3 klasy dodatku aktywalnego, p. A. Piech o reorganizacyę Kas chorych, jak również o Towarzystwa zabezpieczeń od wypadków dla robotników i o założenie funduszu pensyjnego dla drobnych rękodzielników i robotników na starość. Dr. Ślączka i geometra Szańków o ustawę odnoszącą się do sprostowania ksiąg gruntowych, a wreszcie p. Kurek o ustawowe zabezpieczenie rozporządzenia ministra skarbu co do dyetaryuszy i pomocników kancelaryjnych. Na wszystkie te interpelacye odpowiedział p. Jabłoński wyczerpująco. Na zakończenie zabrał głos p. Drewnowski, dyrektor sanockiej fabryki i stwierdzając, że obecnym na zgromadzeniu znanym jest wygłoszony przez p. kandydata program, jak również znana jest jego wielka rutyna i znajomość potrzeb kraju, okolicy i państwa, postawił wniosek: „Zgromadzeni wyborcy miasta Sanoka z okręgu nr. 25 miejskiego uważają p. Jabłońskiego jako swego kandydata i tylko jemu swoje głosy oddadzą". Wniosek ten, poddany przez przewodniczącego pod głosowanie, został jednogłośnie przyjęty.

Dąbrowa ad Tarnów. Wiec mieszczański w Dąbrowie koło Tarnowa odbył się 14 bm., zwołany przez komitet obywatelski celem naradzenia się nad osobą kandydata do rady państwa. Po zagajeniu wiecu przez p. Władysława Krasickiego, notaryusza i burmistrza miasta, pierwszy zabrał głos adwokat Moskwa i zgłosił kandydaturę nieobecnego Jakóba Bojki. Mowca oświadczył, że ani Bojko, ani żaden inny ludowiec do Koła polskiego nie wstąpi, chyba, że kiedyś w przyszłości kongres ludowców na to pozwoli. Ponieważ w sali większość była żydów, przeto p. mecenas zapewnił, że ludowcy nigdy nie byli antysemitami; przeciwnie zawsze szli ze żydami ręka w rękę.

Przemówienie p. Moskwy nie znalazło atoli zbytniego posłuchu u żydów. Adwokat Kahane powiedział mu wprost: My żydzi wcale nie wierzymy w przyjaźń ludowców; udajecie naszych przyjaciół, bo się wam rozchodzi o mandat poselski. Żaden żyd nie odda i nie powinien oddać głosu na Bojkę, tylko na p. sekretarza Miedońskiego.

Następny mowca p. Mieczysław Gałecki, adwokat z Tarnowa, wygłosił mowę, opartą na zasadach katolicko-narodowych. Oświadczył się za bezwzględną solidarnością Koła polskiego, jako koniecznością narodową w obec niebezpieczeństwa, grożącego ze strony wrogich nam żywiołów ruskich. Wyraził oburzenie z powodu brutalnego napadu hajdamaków ruskich na uni-

---

Dr. Schlicht. 8

Hrabiowie Gründingen.

(Ciąg dalszy.)

Stał naprzeciw niej i patrzył na nią tak spokojnie, tak zimno, tak obojętnie, jak gdyby ją pierwszy raz w życiu widział. A jednak jemu się zdawało, że ona musi słyszeć gwałtowne bicie jego serca.

Dagmara była oburzoną. Nie dlatego, że on odważył się tu przybyć, ale dlatego, że niczem nie zdradzał, co w nim się działo.

Jej wolno było przywitać go, jak człowieka, którego nigdy nie widziała, ale że on to samo czynił, nie mogła pojąć. Cieszyła się na tę chwilę, w której zobaczy go zakłopotanego i zmieszanego. Przypuszczała, że będzie mówił o szczęśliwym przypadku, który mu pozwolił znowu ją zobaczyć, że będzie udawał spokój, ale nie potrafi pokryć swego pomieszania... Niestety, nic z tego wszystkiego...

Czy on nie chciał jej poznać, czy rzeczywiście jej nie poznawał?

Jedno i drugie wydawało się jej niemożliwem. Pytanie o to już leżało na jej ustach, a jednak wiedziała, że jej miłość własna byłaby śmiertelnie obrażoną, gdyby on na jej zapytanie słówkiem: nie — odpowiedział. Lecz musi mieć pewność i o nią się postara.

A może Aleksa go poznała? Z jej ust pytanie takie byłoby zupełnie niewinnem i nie miałoby żadnego znaczenia. Widocznie jednak Aleksa go nie poznaje. Wprawdzie nie mówiła o nim nigdy z Aleksą, a zresztą w tattersallu nadskakiwał Aleksie ustawiecznie jeden ułan tak, że gdyby ona nawet była chciała, nie mogłaby była interesować się innymi ludźmi, plączącymi się po arenie. Potem ułan nagle znikł; Aleksa trzy dni nosiła po nim w sercu żałobę, gdyż był to naprawdę przystojny, grzeczny, młody, miły chłopak, ale pocieszyła się prędzej, niż siostra przypuszczała. Widocznie nie była to prawdziwa miłość. Od tej jednak pory przestała Aleksa uczęszczać do tattersallu, nie znajdywała już tam bowiem przyjemności. W ten sposób się stało, że Aleksa nie zauważyła tam nigdy barona.

Mimo to wieczorem Aleksa, podmówiona przez Dagmarę, zapytała barona, czy już kiedyś się nie spotykali.

Baron udał ogromne zdziwienie:

— Więc i pani się wydaje, żeś mnie już widziała? Pytał mnie o to samo ojciec pani. Widocznie mam twarz tak zwaną codzienną; należę do tych ludzi, o których każdy przy poznaniu myśli: musiałem go już gdzieś widzieć.

— A jednak ja pana widziałem! — zawołał hrabia — I już wiem, gdzie. W tattersallu, dokąd towarzyszyłem moim córkom. Przypominam sobie dokładnie; ujeżdżałeś pan karego konia... wymieniano mi nawet jego miano... jakżeż on się nazywał...?

Baron omal nie zawołał: Romeo. Pamiętał tego konia dokładnie, choćby już dlatego, że właśnie owego poranku, gdy na nim po raz ostatni jechał, zjawili się w tattersallu hrabia i hrabianka Dagmara i wraz z innymi ludźmi jemu się przypatrywali. Zazwyczaj nic go nie obchodzili ludzie na galeryach i całą swoją uwagę zawsze oddawał swemu koniowi, tego jednak poranku zaczarowały go oczy Dagmary.

— Rzeczywiście nie mogę sobie przypomnąć, panie hrabio — odpowiedział baron i podniósł rękę do swego wysokiego czoła, jakby chciał myśli zebrać — Mój zawód oddaje w moje ręce coraz to inne konie i nie mogę wszystkich pamiętać.

Na pozór obojętnie, ale tak badawczo spojrzał teraz baron na Dagmarę, jakby chciał ją zmusić do wypowiedzenia prawdy. Ona zaledwie zdołała wytrzymać jego spojrzenie.

Była zmieszaną, lecz nie dała tego poznać po sobie i po sekundzie rzekła zupełnie spokojnie:

— Mylisz się, papo, albo bierzesz kogo innego za pana barona. Ja wcale sobie przypomnąć nie mogę, abym barona kiedykolwiek widziała.

Lekki, ironiczny uśmiech, dla innych niedostrzegalny, który na mgnienie oka okrasił usta barona, dał jej poznać, że powiedziała za wiele i przez to się zdradziła. Była tak zła na siebie, że chciałaby sama siebie bić. Ale i jego także, który zdawał się z nią igrać. Zacisnęła usta. Skoro chce walki, będzie ją mieć. I gdy on znowu na nią spojrzał, wytrzymała jego spojrzenie tak obojętnie, że on znowu nie wiedział, co ma sądzić.

III.

Już od trzech dni bawił baron Scheidegg na zamku Gründingen i dziś miała się odbyć pierwsza lekcya jazdy konnej. Naturalnie zaraz pierwszego popołudnia zaprowadził hrabia swego gościa do stajni i z dumą pokazywał mu swoje konie i zaprzęgi. Baron nie skąpił głośnych wykrzykników podziwu, co hrabiego widocznie cieszyło. Baron bowiem widocznie doskonale na koniach się rozumiał, świadczyło o tem każde jego słowo a także woźnica Fryderyk nie omieszkał swemu panu powiedzieć, że pan baron jest najlepszym znawcą koni.

Zaraz drugiego dnia chciał baron rozpocząć lekcye, ale hrabia był tak delikatnym, że na to nie zezwolił. Baron przecież przyjechał na zamek nie tylko jako nauczyciel jazdy konnej, ale także jako gość. Musi więc najpierw oswoić się z otoczeniem, poznać zamek, a przedewszystkiem zaprzyjaźnić z nim i poznać usposobienie uczenic, aby naukę do ich indywidualności zastosować.

Wprawdzie baron oświadczył, że to ostatnie jest zbyteczne, ale hrabia pozostał przy swojem i opowiadał historye ze swojej służby wojskowej. Sądząc z teoretycznych zapatrywań, jakie hrabia wypowiadał, nie musiał być zbyt dobrym nauczycielem jazdy dla swoich rekrutów, lecz mimo to był dumny ze swoich zasad i dokładnie wyliczał, który z przełożonych z nim się godził, a który mu się sprzeciwiał.

— Jest to nieszczęściem dla naszej armii — mówił pół seryo, pół żartobliwie — że niema dwóch przełożonych, którzyby byli jednego zdania i że zaraz każdy z nich natychmiast zapatrywania drugiego przyjmuje, skoro zjawi się trzeci i z jego zapatrywaniem się zgodzi.

Hrabia bardzo był z tego zadowolonym, że już nie jest żołnierzem i właśnie dlatego tak chętnie mówił o swoich wojskowych czasach. Wówczas wydawała się mu teraźniejszość jeszcze piękniejszą, niżeli w rzeczywistości była.

— Dlaczego jednak wogóle służyłeś w wojsku, panie hrabio? — zapytał baron.

Hrabia zaśmiał się:

— Bardzo to komiczna historya. Byłem testamentem do tego zobowiązany. Mój stryj, po którym odziedziczyłem te dobra, ustanowił mnie swoim spadkobiercą tylko pod warunkiem, jeżeli siedm lat, jak on, wysłużę przy ułanach. Nolens volens musiałem. Były jednak i przy wojsku piękne chwile, mianowicie, gdy po służbie wieczorem szło się na miasto... O, w Berlinie można się bawić...

— Ah, tak...

(C. d. n.)

wersytet lwowski i wreszcie oświadczył, że miał zamiar zgłosić swoją kandydaturę w tym okręgu, ale wobec ewentualnej kandydatury ks. dr. Kopycińskiego on ustępuje.

Po p. Gałeckim przemawiał p. Józef Miodoński, sekretarz sądowy w Dąbrowie. W pięknej mowie skreślił p. sekretarz program pracy parlamentarnej, stojąc na stanowisku katolicko-narodowem. Wyraził również ubolewanie z powodu zajść na akademii lwowskiej. Mowę jego, jak i poprzednika, nagrodzono hucznymi oklaskami.

Wreszcie interpelowali pp. Braun i dr. Garbusiński w sprawie usunięcia się Bojki od głosowania w sejmie nad sprawą napadu hajdamaków na uniwersytet. W obronie Bojki i hajdamaków przemawiał akademik, Wojciechowski, ale dostał od wszystkich mowców należyte skarcenie.

Ponieważ niewiadomo było, czy ks. dr. Kopyciński kandydaturę zgłosi, przeto wiec uchwalił odroczyć decyzyę co do osoby kandydata, natomiast uchwalono jednogłośnie program dla przyszłego posła: wstąpienie do Koła polskiego, obrona interesów narodowych i mieszczańskich.

Tarnów. Niedzielne zgromadzenie zwołane przez p. Ciołkosza (skonc. dem.) wykazało najzupełniejsze porozumienie między kandydatami socyalistów i koncentratów. Drobner oświadczył, że program socyalistyczny jest niczem innem, jak tylko udoskonalonym programem skoncentrowanej demokracyi, przeciw czemu p. Ciołkosz nie zaprotestował. Dalej zapowiedział p. Drobner wyraźnie, iż do walki między nim a p. Ciołkoszem nie przyjdzie, lecz że nastąpi porozumienie (oczywiście kosztem skoncentrowanych), co również p. Ciołkosz bez protestu przyjął do wiadomości.

Zjednoczyli się obaj w atakach na Koło polskie, oraz na zasadę solidarności, na Radę narodową itd., mimo, że p. Petelenz każdemu na ucho mówi że do Koła polskiego „bezwzględnie solidarnego“ wstąpi i on i p. Doboszyński, właściciel grzmiącej „N. Reformy“, byle tylko wybrani zostali. Tak tedy, gdy w Krakowie pp. Petelenz i Daszyński poczynają pomrukiwać przeciw sobie — w Tarnowie pp. Ciołkosz i Drobner występują jak bracia siamscy.

Na wracających w niedzielę ze zgromadzenia na Terlikówce dra Battaglię i kilku jego zwolenników zaczaiła się pod mostkiem kolejowym grupka z partyi socyalistycznej i pokaleczyła właściciela zakładu fryzyerskiego, p. Kossowskiego. Podobnie na zebraniu p. Ciołkosza w Tarnowie poturbowali socyaliści zwolennika dr. Battaglii, kamieniarza Musiała, którego poprzednio dziką wrzawą niedopuścili do głosu.

Głównego sprawcę pierwszego napadu, obałamuconą ofiarę niesumiennego judzenia agitatorów socyalistycznych, robotnika Mikulskiego, już aresztowano i oddano sprawę prokuratoryi państwa. Co do innych uczestników obu krwawych burd dochodzenia są w toku.

Socyaliści wolność zdania i wyborów, oraz bezpieczeństwo osobiste rezerwują tylko dla siebie. Znana to rzecz.

Kraków. „Naprzód“ donosi, że p. dr. Doboszyński stanie w okręgu N. Świat w Krakowie jako kandydat demokracyi skoncentrowanej, a za zgodą stronnictwa p. Lea.

Zatwierdzenie kandydatury.

Rada narodowa uchwaliła zatwierdzić w okręgu 70 Skałat, Podwołoczyska, Grzymałów, Kopyczyńce, Husiatyn kandydaturę Eustachego Zagórskiego, marszałka powiatu skałackiego na posła z tego okręgu.

Co do osoby kandydata na zastępcę posła Rada narodowa nie powzięła żadnej uchwały, pozostawiając tę kwestyę do rozstrzygnięcia wyborcom, wobec tego, że pojawiło się kilku kandydatów równie poważnych i dających w równej mierze wszelkie gwarancye pod względem narodowym.

Oszczerstwa p. Stapińskiego.

Od kapłanów z Tuchowskiego otrzymujemy następujące pismo:

W ostatnim numerze „Przyjaciela ludu“ z dnia 21 kwietnia br. pisze p. Stapiński tak: „Z Tuchowskiego nam donoszą, iż jeden ze spowiedników zadaje na pokutę, aby mu wyborca kartkę głosowania przyniósł do wypełnienia“ — i dodaje od siebie: „skoro zbierzemy na to więcej świadków, wniesiemy skargę sądową przeciw temu nadużyciu strasznemu“.

Na to my duchowni: i owszem, prosimy o to bardzo, lecz zarazem dodajemy, czyby nie było dużo uczciwiej, gdyby p. Stapiński przódy był zebrał tych świadków i wniósł tę skargę sądową, a dopiero rzecz ogłosił publicznie z podaniem imienia i nazwiska tego spowiednika! Jest to jednak powszechnie znana taktyka p. Stapińskiego: calumniare, audacter calumniare, semper aliquid haeret — rzucaj śmiało oszczerstwa, zawsze coś się z tego pozostanie. Obecnie wzywamy p. Stapińskiego, aby dołożył wszelkich starań i zebrał tych świadków jak najwięcej i wniósł tę skargę sądową jak najprędzej i wyrok publicznie ogłosił, bo jak długo tego nie uczyni, będzie w oczach naszych podłym oszczercą, którą to plamę z niego ani mandat poselski nie zmyje.

Wszystkie dobrze myślące redakcye upraszamy wezwanie to łaskawie przedrukować, aby doszło do wiadomości p. Stapińskiego.

Z Dobrzechowa donoszą do „Czasu“, że w niedzielę odbyło się tam wielkie zgromadzenie włościańskie. Uczestniczyło 800 włościan. P. Stapińskiemu wyrażono pogardę za rozdwajanie włościan, za postępowanie niezgodne z potrzebami i uczuciami narodowemi, oraz za podżeganie przeciw duchowieństwu.

Ruski ruch przedwyborczy.

W miasteczku Skale nad Zbruczem, okr. Borszczów odbył się wiec narodowiecki, na którym kandydat „ukraiński“ dr. Okuniewski zwrócił się przy końcu swej mowy do „Rusinów“-łacinników i do żydów, wykazując wspólność (?) ich interesów z interesami Rusinów i wzywając ich do wspólnej akcyi wyborczej i nadmienił, że tylko (?) ruski poseł potrafi bronić ich interesów (czy także i narodowych?). Z polskiej strony kandyduje w tym okręgu starosta borszczowski p. Mülner. Ma on widocznie niemałe szanse powodzenia, skoro agitatorzy „ukraińscy“ wyrażają się o tej kandydaturze z wielką zjadliwością, której dają wyraz w „Dile“.

W okręgu Podhajce-Buczacz partya narodowiecka forsuje kandydaturę W. Budzynowskiego; najczynniejszym jest radykał dr. Baczyński. „Diło“ donosi, że na zborach w Holendrach „bohato łatynnykiw“ oświadczyło się za kandydaturą tego polakożercy. Podobne zbory na rzecz kand. Budzynowskiego odbyły się w Wierzbowie, Wiśniowczyku, Kotuzowie, w m. Podhajcach, w Rosochowaćcu, w Gniłowodach, w Małowodach i w Iszkowcach.

Burzliwym był wiec w Jagielnicy, okr. Czortków, gdzie przemawiał kand. prof. Ołeksa Kolessa, a prócz Rusinów przybyli i polscy robotnicy z fabryki tytoniu. Zabierali głos ludowcy: Wanenmacher, Abrahamowski i Ładan, popierając kandydaturę ludowca Wojewódki. Ludowcom przerywali Rusini, gdy się uspokoiło, zadecydowano, by Rusini głosowali na dr. Kolessę, a Polacy na Polaka. Czy zgodzono się na Wojewódkę, tego „Diło“ nie podaje.

Do „Diła“ donoszą, że w miejskim okręgu Stryj-Kałusz „wziały sia Rusyny energiczno do wyborczoi akcyi“, zorganizowawszy komitet z 80 członków, który bezustannie odbywa narady i urządza zbory po przedmieściach Stryja. Kandydatem ruskim w wiejskim i miejskim okr. stryjskim jest dr. Eug. Oleśnicki. W tym ostatnim okręgu socyaliści forsują, jak wiadomo, kandydaturę Moraczewskiego. Czynni są też i syoniści, którzy urządzają zgromadzenia i organizują żydów, a „do Rusyniw widnosiat sia lojalno“ — jak pisze „Diło“.

W okr. tarnopolskim źle się wiedzie kandydatowi ukraińskiemu Kulmatyckiemu, którego pobija ze skutkiem starorusin, dr. Hołubowicz.

Centralny komitet organizacyjny „ukraińskiego“ nauczycielstwa ogłasza w „Dile“ odezwę przedwyborczą, w której czytamy: „Towarzysze, tegoroczna wiosna w Austryi, to czas gorącej borby niewolników z licznymi ciemiężycielami, to czas narodnego egzaminu. Nasz („ukraiński“) naród ma teraz pokazać, czy i nadal będzie „dwyhaty kajdany“. A my „uczyteli-Rusyny“, część tej niewolniczej nacyi, jak zużytkowywujemy ten czas, ten egzamin-borbę? „Atże“ nikt tyle się nie nacierpiał, nikt nie odczuł dotychczasowego ucisku „bilsze, jak my“. A czy my do borby gotowi?... Czy naród „ukraiński“ ma bez nąs iść do borby? Nie! „Towaryszi“, łączmy się z narodem, ta zagrzewajmy go do borby, a „wsi ławoju idim w pered“. Który z nauczycieli nie weźmie udziału w robocie wyborczej, będzie nazwany „zdrajcą“. W końcu wymienia odezwa wskazówki co do taktyki i postępowania „ukraińskiego“ nauczycielstwa w agitacyi przedwyborczej.

Gazety wyborcze. W Przemyślu wydają „ukraińcy“ gazetę „Selańska rada“, popierającą kand. dyr. Ceglińskiego i Zachara Skwarka; we Lwowie wychodzą „Wyborczi wisty“ — organ par. J. Folisa, który ubiega się o mandat z lwowskiego okręgu wiejskiego; w Tarnopolu „Podilskij hołos“ forsuje kand. dr. Hołubowicza, a „Czerwonyj prapor“ kand. socyalisty Jacka Ostapczuka. Semen Wityk wydaje w Drohobyczu „Pidkarpatśkij hołos“, organ „ukraińsko“-socyalistyczny.

Przedwyborcza konsolidacya czeska.

Przewódcy młodoczechów i staroczechów, jak już wczoraj donieśliśmy, opublikowali odezwy do „narodu i ludu czeskiego“, w których wzywają gorąco wyborców czeskich, patryotów czeskich, aby głosowali na wspólnych kandydatów obu głównych partyj. Odrębnie prowadzą akcyę przedwyborczą: agraryusze czescy, czescy socyaliści narodowi, realiści i socyaliści czeskiego pochodzenia. W odezwie młodo- i staroczechów powiedzianem jest, że tylko jeden, wielki solidarny klub czeski w nowym parlamencie potrafi uzyskać to, aby w tem państwie nie rządzono przeciw Czechom. Dalej czytamy tam, że nowi posłowie czescy postarają się o to, „aby wszyscy posłowie słowiańscy (zapewne z wyjątkiem „ukraińskich“, przyp. „Gaz. Nar.“) w ogólnych swych sprawach narodowych kroczyli jednym, mocnym szykiem parlamentarnym“. Odezwa staroczeska głosi: „W tej chwili musi nasza wielka a silna idea narodowa złączyć nas wszystkich: nie dopuszczamy żadnej różnicy stanowej czy socyalnej; żaden rozdział w dziedzinie postępu politycznego nie śmie nas drobić na słabe cząstki, wzajemnie się niweczące i tem snadniej powodujące przegraną... Gdy reprezentacya narodowa będzie złożona z najlepszych pracowników, stanie się ona jasnym obrazem potęgi duchowej całego narodu“. Jak głęboka w tych słowach nauka dla nas Polaków! Z wybitniejszych posłów czeskich kandydują obecnie: b. prezydent m. Pragi, dr. Srb, Wład. Klumpar, Wład. Czech, dr. Czernohorsky, min. Forzt (2 okr.), dr. Herold, rektor Hlava (przyjaciel Polaków), prof. Fiedler, J. Masztalka, dr. Slama, min. Pacak, J. Mattusz, dr. Kramarz (w 2 okr.), Jan Koźmin i Hynek Lang.

Kronika.

Lwów, dnia 23 kwietnia 1907.

Kalendarzyk

We środę 24 kwietnia Jerzego M. — Gr. kat. Antypy Muczen. — Kal. słow. Jerzy św.
Wschód słońca 5·08, zachód 6·54.

W czwartek 25 kwietnia Marka Ewang. — Gr. kat. Wasyłyja Prep. — Kal. słow. Jarosława.
Wschód słońca 4·59, zachód 6·56.

W piątek 26 kwietnia Kleta i Marcelina. — gr. kat. Artemona M. — Kal. słow. Spitymira.
Wschód słońca 4·57, zachód 6·59.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 16-ty nr. „Tygodnika Mód i powieści“ dla tych szanownych prenumeratorów, którzy go abonują.

— **Minister skarbu dr. Korytowski** udał się na krótki pobyt do Abbazii.

— **Biskup tarnowski** ks. dr. Wałęga przyjmowany był onegdaj, jak z Rzymu donoszą, na posłuchaniu przez ojca św.

— **Wakacye w szkołach średnich.** Minister oświaty zarządził, ażeby bieżący rok szkolny w szkołach średnich, seminaryach nauczycielskich, szkołach przemysłowych, handlowych, żeglarskich i pokrewnych zakładach tam, gdzie się kończył dotychczas dopiero 15 lipca w tym rokn zakończył się wyjątkowo już w sobotę dnia 6 lipca, pod warunkiem, że materyał naukowy do tego terminu zostanie wyczerpany i że odpadną ferye z powodu upałów. Rozporządzenie to ważne jest tylko na rok bieżący. Zasadnicza decyzya co do stałej zmiany terminu feryj zapadnie dopiero po ukończeniu odpowiednich badań.

— **Egzamina dojrzałości w seminaryach** nauczycielskich odbędą się w roku 1907 w następującym porządku: A) w seminaryach męskich: w Krakowie egzamin pisemny abituryentów zakładu i prywatystów 13 maja, prywatystek 27 maja; egzamin ustny prywatystów 27 maja, abituryentów zakładu 1 czerwca, prywatystek 26 czerwca; — w Krośnie egzamin pisemny 21 maja; egzamin ustny 3 czerwca; — w Rzeszowie egzamin pisemny 1 maja; egzamin ustny abituryentów zakładu 15 maja, prywatystów i prywatystek 27 maja; — w Tarnowie egzamin pisemny 23 maja; egzamin ustny abituryentów zakładn 7 czerwca, prywatystów i prywatystek 15 czerwca; — w Starym Sączu egzamin pisemny 13 maja; egzamin ustny 3 czerwca; — we Lwowie egzamin ustny prywatystów 10 maja, abituryentów zakładu 1 lipca; termin egzaminu pisemnego abituryentów zakładu oznaczy dyrekcya, egzamin pisemny prywatystów rozpoczął się 22 kwietnia; — w Samborze egzamin ustny abituryentów zakładu 14 czerwca, prywatystów i prywatystek 25 czerwca; termin egzaminu pisemnego oznaczy dyrekcya; — w Sokalu egzamin ustny 21 maja; egzamin pisemny rozpoczął się 22 kwietnia; — w Stanisławowie egzamin ustny abituryentów zakładu 15 maja, prywatystów i prywatystek 8 lipca; egzamin pisemny abituryentów zakładu rozpoczął się 22 kwietnia; termin egzaminu pisemnego prywatystów i prywatystek oznaczy dyrekcya; — w Tarnopolu egzamin ustny prywatystów i prywatystek 15 maja; abituryentów zakładu 6 czerwca; egzamin pisemny prywatystów i prywatystek rozpoczął się 22 kwietnia, termin egzaminu pisemnego abituryentów zakładu oznaczy dyrekcya; — w Zaleszczykach egzamin ustny prywatystów i prywatystek 17 czerwca, abituryentów zakładu 5 lipca; termin egzaminu pisemnego oznaczy dyrekcya.

B) w seminaryach żeńskich: w Krakowie w seminaryum państwowem egzamin pisemny 21 maja, egzamin ustny abituryentek zakładu 15 czerwca, prywatystek 26 czerwca; w Krakowie w prywatnem seminaryum prof. Preisendanza egzamin pisemny 21 maja, egzamin ustny 13 czerwca; we Lwowie w seminaryum państwowem egzamin ustny prywatystek 15 maja, abituryentek zakładu 1 lipca; egzamin pisemny prywatystek rozpoczął się 22 kwietnia, termin egzaminu pisemnego abituryentek zakładu oznaczy dyrekcya; — we Lwowie w prywatnem seminaryum p. Z. Strzałkowskiej egzamin pisemny 21 maja, egzamin ustny 10 czerwca; — w Przemyślu egzamin ustny prywatystek 21 maja, abituryentek zakładu 14 czerwca; egzamin pisemny prywatystek rozpoczął się 22 kwietnia, termin egzaminu pisemnego abituryentek zakładu oznaczy dyrekcya.

— **Awans w Banku krajowym.** Prokurę otrzymali: kasyer banku Antoni Nartowski i starszy referent hipoteczny Roman Łoziński, tytuł zastępcy naczelnika filii Jan Armołowicz. Do I. rangi posunięty naczelnik likwidatury hipotecznej Ludwik Stachiewicz, do II. starszy saldokontysta Stanisław Pieńczykowski, starszym likwidatorem mianowany Tadeusz Wilusz, starszym korespondentem Emil Krug, referentem hipotecznym Zygmunt Łaszowski, do IV. rangi posunięty sekretarz oddziału bankowego Stanisław Jaroszyński, adjunktami I. klasy mianowani Kazimierz Woycikiewicz i Franciszek Gonet, adjunktami II. klasy Włodzimierz Sawczyński, Władysław Minnicki i dr. Kazimierz Agopsowicz, asystentami Maryan Ruckgaber, Adam Pawlikowski, Mieczysław Walczak i Witold Czapczyński.

Kronika lwowska.

÷ **Pogoda.** Nie mamy wprawdzie jeszcze tak długo oczekiwanego ciepła, jednakże pogoda ustaliła się, a wkrótce i temperatura osiągnie należytą wysokość. Maksimum ciśnienia powietrza, które przed świętami wielkanocnemi z Europy środkowej posuwało się ku północy, ażeby następnie od strony północno-wschodniej w czasie świąt wyładować na Europę silne i suche wiatry, utrzymywało się od owej pory bez zmiany w północno-wschodniej stronie naszego kontynentu. Ale te pomyślne prądy powietrza zmieniły się po świętach skutkiem tego, że odtąd bez przerwy prawie minimalne ciśnienia powietrza na południowo-zachodniej granicy swego maksimum, dążyły od zachodu Europy ku południowemu wschodowi, powodując wilgoć, opady, tudzież silne wiatry, a nawet burze. Jeszcze dnia 17 bm. taka depresya powietrza panowała nad Europą środkową. Nazajutrz dokonała się zmiana w rozkładzie ciśnienia powietrza i to zmiana pomyślna. Na zachodzie Europy w miejsce minimum powstało maksimum ciśnienia powietrza, a ze środkowej Europy minimum przesunęło się na południowy wschód. Owo maksimum posuwało się dalej i dzisiaj panuje nad zachodnią i północną Europą a prawdopodobnie zapanuje wkrótce i nad środkową.

W ten sposób zaczyna ustalać się pogoda. Wczorajszy dzień był dość słoneczny, takim jest i dzień dzisiejszy, chociaż rankiem odczuwać się jeszcze daje zimno. Roślinność zapowiada dopiero drobnymi pączami, że już wkrótce będzie się rozwijać.

÷ **Kursy uzupełniające dla nauczycieli szkół średnich** rozpoczną się we środę d. 24 bm. o 8½ rano w sali Instytutu geologicznego (główny gmach uniwersytetu, parter XVI) wykładem profesora dr. Dembińskiego p. t. „Ostatnie próby dziejowej syntezy“. Przed wykładem prof. dr. Dembińskiego przemówią do całego grona uczestników kierownicy kursów.

÷ **Odjazd czwartego batalionu 80 pp. do Bośnii.** Wczoraj o 4 popołudniu opuścił Lwów 4 batalion 80 pp., przeniesiony do Bośnii. Wyjazd nastąpił z dworca głównego, gdzie na godzinę przed odjazdem zgromadziły się liczne zastępy, by pożegnać odjeżdżających. Po godzinie pół do czwartej przybył z koszar odjeżdżający batalion, odprowadzony przez cały korpus oficerski pułku i orkiestrę. Następnie przybyły delegacye oficerów wszystkich pułków, stacyonowanych we Lwowie i generalicya, a o 4 komenderujący korpusem, który przeszedłszy przed frontem batalionu, w krótkich słowach pożegnał oficerów. Po tem pożegnaniu batalion wsiadł do przygotowanego dlań pociągu, złożonego z kilkunastu wozów, a wkrótce potem pociąg żegnany przez wszystkich, uwiózł czterystu żołnierzy do Bośnii. Po przybyciu na miejsce batalion zostanie rozdzielony, a mianowicie: jedna kompania zostanie w Derwent, jedna w Doboj, dwie zaś przeznaczone są do Dolnej Tuzli. Batalion odjechał pod komendą majora K. Piaseckiego, adjutantem jego jest porucznik H. Brichta; poszczególnemi kompaniami dowodzą: 13 kapitan Hasek, 14 kapitan Borcz, 15 kapitan Maksymowicz, 16 kapitan Jasiński. W skład korpusu oficerskiego wchodzi ponadto 3 poruczników, 10 podporuczników i 3 kadetów.

÷ **W sprawie dodatku drożyźnianego** otrzymaliśmy skargę na opóźnienie wypłaty 120 kor., przyobiecanych przez ministra skarbu tym wszystkim, których nowa regulacya płac urzędniczych nie obejmuje. Mają mianowicie po 120 k. dostać suplenci szkół średnich i praktykanci konceptowi we wszystkich dykasteryach a po 60 k. słudzy w rządowej służbie. Dodatki te asygnowano podobno jeszcze przed 1 kwietnia br. a prawdopodobnie manipulacyi zabrało to tyle czasu, że nie zdołano jeszcze wypłacić powyższych kwot wszystkim, którym się one należą.

÷ **Śledztwo w sprawie malwersacyi** kolejowej, popełnianej przez Bełkowskiego i Pelzową, zbliża się już ku końcowi. Do szajki należały jeszcze dwie osoby, jeden z urzędników i manipulantka, przeciw którym wytoczono już śledztwo dyscyplinarne. Po ukończeniu dochodzeń wygotowany zostanie akt oskarżenia.

÷ **Okradzione sieroty.** Ze strychu domku dla sierót przy ulicy Grodeckiej 2, utrzymywanego przez tow. pań im. św. Salomei skradziono bieliznę dziecinną. Zarząd tego domu sierót zwraca się do publiczności z uprzejmą prośbą o dziecinną bieliznę dla sierót, przedewszystkiem o koszulki, względnie o datki pieniężne.

÷ **Piekarnia dworska** w Łozinie zawiadamia swoich wielce szanownych odbiorców, że z powodu rozszerzania warsztatu, dostawa chleba do Lwowa zostaje wstrzymaną aż do ogłoszenia plakatami.

Kronika krajowa.

Obywatelstwo honorowe nadała rada miasta Trembowli hr. Jeremu Baworowskiego, prezesowi trembowelskiej rady powiatowej i posłowi na sejm w uznaniu jego znakomitej obywatelskiej działalności i zasług dla dobra miasta.

Obywatelstwo honorowe nadała rada gminna król. miasta Świrza panu Stan. Wybranowskiemu, wicemarszałkowi rady pow. przemyślańskiej i właścicielowi Uszkowiec i Kimirza dla zasług, położonych około rozwoju miasta. P. Wybranowski złożył z okazyi wręczenia mu dyplomu 300 k. na biednych gminy.

Burmistrzem m. Dębicy wybrany został p. Bronisław Jakliński.

Z Nowego Sącza donoszą, że wychodźtwo za pracą do Prus i emigracya do Ameryki przybrały w tym roku olbrzymie rozmiary.

Zruszczono urzędy gmin w dalszym ciągu we wsiach: Chudowce, Szyszkowce p. Borszczów, Gładziszczów, Wierzchnia p. Gorlice, Jakubówka p. Horodenka, Żegatyn, Jawornik p. Dobromil, Wisniki, Użok p. Drohobycz, Kiebanówka p. Zbaraż, Mogilany, Nagórce p. Żółkiew, Niesłańce p. Kamionka, Skorodnie p. Lisko, Zielona p. Nadwórna, Nastasin p. Rohatyn, Korszyłówka, Mysłowa p. Skałat, Włościanka wielka i mała p. Turka, Borchów, Opoka, Staresioło, Olszyce stare p. Cieszanów, Czerkawszczyzna i Jagielnica p. Czortków. Ogółem zruszczono dotąd 1291 urzędów gminnych.

Kronika powszechna.

§ **Meeting w sprawie polskiej,** zwołany przez Ligę patryotów francuskich, odbył się dnia 16 bm. w Paryżu. Przewodniczył Deroulède; obecnych było do 2000 osób. Referował p. Henryk Nousanne, który w roku zeszłym objeżdżał Poznańskie i z którego doskonałych sprawozdawczych artykułów, drukowanych w „Echo de Paris“ zamieszczaliśmy parę wyjątków — i mówił na temat: Prusy przeciw Polsce, prawu i sprawiedliwości. Pan Nousanne dobrym jest mowcą i jego piękne obrazowe przemówienie przeniosło słuchaczy tam, gdzie Prusacy prześladują dzieci polskie, przeniosło ich do klasy, w której nauczyciel karę wymierza, do chaty polskiej, gdzie dzieci rodzicom swoim, po powrocie ze szkoły, o tych prześladowaniach i wymysłach opowiadają... To też audyteryum okrzykami oburzenia odpowiadało na szczegóły z tej barbarzyńskiej polityki „cywilizacyjnej“ niemieckiej... Opowieść swoją o podróży w Poznańskiem przeplatał p. de Nousanne uwagami, odnoszącemi się do Francyi i jej stosunku względem Niemiec; nawoływał do walki ekonomicznej, do nieumieszczania kapitałów francuskich na rynkach niemieckich, co przyczyni się niezawodnie do upadku Niemiec, tego „przereklamowanego olbrzyma“, „tego mocarstwa z komedyi“ z „cesarzem teatralnym“ na czele. Niemcom, rządowi niemieckiemu, cesarzowi Wilhelmowi, wszystkim dostało się epitetów wiele i to niepochlebnych. Przemówiło potem jeszcze kilku mowców wreszcie uchwalono rezolucyę, wyrażającą dzielnemu narodowi prowincyi poznańskiej swój zachwyt dla odważnej obrony, jaką przeciwstawia on swemu ciemięzcy i pochwalającą połączenie się narodów wolnych przeciw polityce zdobywczej i gwałcącej prawo, występującej z siłą brutalną, przeciw polityce monarchii pruskiej.

§ **Wielką kradzież** papierów wartościowych popełniono wczoraj w Nowym Iczynie na Morawie, na szkodę p. Hrabovetza. Złodzieje zabrali cztery austryackie listy zastawne po 2000 kor., austryacką rentę koronową 6 po 100 koron i 6 po 200 koron, rentę majową 11 kuponów po 2.000 kor., 34 sztuki po 200 kor., śląskie kredyty komunalne po 1.000 fl. cztery sztuki, po 100 fl. 11 sztuk, tudzież po kilkanaście sztuk renty z lutego i stycznia. Numery skradzionych efektów zostały roztelegrafowane do wszystkich dyrekcyj policyi.

§ **Pociąg w płomieniach.** Na linii Aleksandrowo-Warszawa kolei Warszawsko-wiedeńskiej koło stacyi Nieszawa zapalił się wczoraj w drodze pociąg towarowy, złożony z kilkudziesięciu wagonów. Pociąg, cały w płomieniach, zajechał na stacyę, gdzie w mgnieniu oka zajęły się budynki stacyjne. Przyczyną pożaru jest to, że iskry, sypiące się z komina lokomotywy, padły na źle ochroniony transport bawełny na platformach, która też zajęła się.

§ **Tragiczne wyścigi automobilowe.** Na Sycylii w Jarga Floris podczas wyścigów automobilowych, jeden ze ścigających się spadł z automobilu a jego automobil, pędząc dalej bez kierownika, przejechał cztery osoby. Drugi automobil przejechał znów trzy osoby, z tych jedną śmiertelnie. Wreszcie trzeci automobil stratował na śmierć dziecko; ojciec nieszczęśliwego dziecięcia zrozpaczony rzucił się na automobilistę i ledwo go powstrzymano.

§ **Walka z bezżeństwem.** Senator Kinney z St. Louis, w stanie Missouri, przygotował już bil, który wniesie na następnem posiedzeniu legislatury. Proponuje on nałożyć na kawalerów osobne podatki, jeżeli po 30 roku życia pozostaną bezżenni. Między innemi proponuje wnioskodawca, aby majątek takiego kawalera był w połowie skonfiskowany na rzecz państwa a oprócz tego, by nałożono na opornego podatek w sumie 10 proc. od zarobku lub majątku. Wśród panien w stanie Missouri bil znalazł wielkie uznanie. Deputacya ich wręczyła senatorowi Kinney wspaniały bukiet kwiatów.

§ **Do majątku hr. Karola Fryderyka Schönborna,** członka austryackiej izby panów, ogłosił sąd w Pradze konkurs.

Zmarli.

Władysław Czechowicz, adjunkt kolejowy i zdolny rysownik umarł w Raguzie, dokąd wyjechał dla poratowania zdrowia. Liczył lat 54. Wydawał litograficzne portrety wszystkich wybitniejszych osób.

Stacya demonstracyjna maszyn Lipskiego przemysłu cementowego Dr. Gasparego i Spki do wyrobu cementowych dachówek, cegieł i płyt we Lwowie: „Przemysł cementowy“ ul. Łyczakowska l. 73 (Heninga 10).

Ze stowarzyszeń.

Doroczne zgromadzenie delegatów tow. wzaj. ubezpieczenia urzędników prywatnych rozpocznie się w czwartek 25 bm. o 11 przedpołudniem w sali hotelu Georgea i trwać będzie trzy dni.

Ruch artystyczno-literacki.

* **Konkurs dramatyczny wydziału kraj.** Dziś przedpołudniem rozpoczął sąd konkursowy, zaproszony przez wydział krajowy, prace nad oceną nadesłanych na konkurs utworów dramatycznych. Liczba tych utworów wynosi 77. W skład sądu wchodzą: członek wydziału kraj. p. Wereszczyński, jako przewodniczący, dalej redaktor Adam Krechowiecki, prof. dr. Małecki, prof. dr. Kallenbach, dyr. dr. Estreicher, dyr. T. Pawlikowski, dyr. L. Solski, dyr. L. Heller i p. L. German.

* **Macierz polska** ogłosiła drukiem sprawozdanie ze swej działalności w r. 1906. W sprawozdaniu tem stwierdza rada wykonawcza z uczuciem szczerej radości, iż praca jej znajduje coraz żywszy odgłos w najszerszych warstwach społeczeństwa polskiego, czego objawem jest wzmagający się z roku na rok popyt na wydawnictwa Macierzy. W r. 1906 był on szczególnie znaczny, na co wpłynęło niewątpliwie również zniesienie cenzury na wydawnictwa Macierzy w Królestwie polskiem. To też przeszło pięćdziesiąt sześć tysięcy egzemplarzy wydawnictw Macierzy rozeszło się w roku ubiegłym między lud polski — cyfra zbytu, jakiej dotychczas nie oglądano w najszczęśliwszych latach rozwoju fundacyi. Rada wykonawcza czyniła ze swej strony wszystko, by to ożywione zajęcie się ludu polskiego czytelnictwem podnieść. Starała się więc dawać dziełka treści najrozmaitszej, ale przedewszystkiem z zakresu t. zw. „lektury pożytecznej“, książki zatem, któreby spełniały rolę wzorowych poradników gospodarczych, uczyły przetwarzania surowych produktów, pouczały o potrzebie przestrzegania zasad hygieny, powiadamiały o najnowszych wynalazkach, oddających człowiekowi niepomierne usługi. Obok tego przyjęła rada wykonawcza jako zasadę, by dziełka znów z zakresu „lektury przyjemnej“ przejęte były gorącem uczuciem patryotyzmu, a w ten sposób uświadamiały nasz lud pod względem narodowym. Nie wahała się też rada wykonawcza łożyć znacznych kosztów na ilustrowanie wydawnictw Macierzy, wiedząc, jak silnie do umysłu naszego wieśniaka przemawia rycina. W bibliotece Macierzy wyszło w r. 1906 pięć książek, a to: Rolnik wzorowy, napisał dr. K. Miczyński, Lirnik mazowiecki Teofil Lenartowicz, napisał A. Mikulski, O grużlicy, napisał dr. Domański, Wiek pary i elektryczności, napisał W. Złobicki i Stanisław Staszic, napisał dr. Reiter. Nadto wyszło kilka rzeczy w „wydawnictwach“ i nowych 5000 egz. „Pana Tadeusza“. Z dochodów płynących z kapitałów fundacyi im. Kościuszki, wydała Macierz w r. 1906 zeszyty VI i VII tomu pierwszego i zeszyty I, II i III tomu drugiego, dzieła „Polska. obrazy i opisy“. Ogółem wydała Macierz w r. 1906 z obydwóch funduszów, którymi rozporządza, książek 9 i 7 zeszytów, w ogólnej ilości 67.000 egzemplarzy. Rozeszło się wydawnictw z funduszu Macierzy 36.990, z funduszu im. T. Kościuszki 19.217, razem 56.207. W porównaniu z rokiem ubiegłym wydała Macierz więcej o 9.000 egzemplarzy, rozeszło się wydawnictw o 15.675 egzemplarzy więcej. Od początku istnienia Macierzy Polskiej wybito 855.570, rozeszło się 765.911 egzemplarzy wydawnictw.

Ze sprawozdania kasowego podajemy następujące cyfry: W majątku zarodowym Macierzy dochody wynosiły 83.195 kor., wydatki 2.937 kor. a stąd stan czynny majątku wynosi 80.258 kor. W majątku obrotowym dochody wynosiły 40.261 kor., wydatki 30.058 kor. Majątek zarodowy fundacyi im. Kościuszki wynosi 97.331 kor., w majątku zaś obrotowym dochody wynosiły 29.613 kor. a rozchody 19.012 kor.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

We środę po raz 1-szy „Wielbiciel muzyki“ komedya w 1 akcie Croniera, „Siłacz“ w 1 akcie Maryi Płażkównej i „Królewicz Jaszczur“ baśń muzyczna w 3 odsłonach Bolesława Raczyńskiego.
W czwartek „Wesoła wdówka“.
W piątek „Wielbiciel muzyki“, „Siłacz“ i „Królewicz Jaszczur“.
W sobotę popołudniu „Kopciuszek“ — wieczór „Tosca“. Występ Herieli Darclée.
W niedzielę popoł. „Moralność pani Dulskiej“ — wieczór „Wesoła wdówka“.
W poniedziałek „Traviata“, występ Herieli Darclée.
We wtorek „Juliusz Cezar“ Szekspira.

Repertuar teatru krakowskiego.

W środę „Edukacya Bronki“ Krzywoszewskiego.
W czwartek „Nowa Dejanira“ Słowackiego.
W piątek „Książę Niezłomny“ Calderona.
W sobotę „Śluby panieńskie“ Fredry.

Benefis Morozowicza w „Colosseum“. W sobotę d. 27 bm. o g. 4 popoł. odbędzie się w „Colosseum“ benefisowe przedstawienie p. Leopolda Morozowicza, reżysera polskiej jednoaktówki. W program wchodzą wyłącznie rzeczy polskie, w którym udział wezmą także pp. Laura i Józef Zejdowscy, artyści teatrów warszawskich, Stanisław Przesmycki, baryton opery, Kamil Preisner, b. artysta teatru krak. i Ludwikowski. Wystawione również zostaną dwie jednoaktówki.

Z KRAKOWA.

— **Robotnicy w liczbie 550,** zajęci przy robotach około przełożenia koryta Rudawy na Błoniach, rozpoczęli wczoraj strajk. Żądają zmiany warunków umowy.

Bliższe szczegóły tego strajku są następujące: W poniedziałek rano już po rozpoczęciu robót pojawiło się kilkudziesięciu młodych ludzi i wpłynęło najpierw na krakowskich robotników, by żądali najniższej płacy dziennej 3 kor., gdy dotąd zarabiali po 2 kor. a w akordzie do 3 k. 80 h. Kierownictwo budowy odmówiło żądanych podwyżek z powodu, że nie odpowiadają one przyjętym przy robotach ziemnych normom. Wówczas przybyła z Krakowa gromada kazała wszystkim robotnikom zaprzestać pracy. Jednego z nich kilkakrotnie pobito; narzędzia pracy rozrzucono. Wobec kilkudziesięciu ludzi ustąpić musiał inżynier Skoczyński oraz geometra; ustąpił też jedyny będący na miejscu żandarm.

Z WARSZAWY.

— Zygmunta Sachnowskiego, jednego z współpracowników „Jutra“, aresztowanych po przeprowadzeniu rewizyi w lokalu redakcyi tego pisma, już wypuszczono na wolność. Rewizye trwają w dalszym ciągu. Między innemi odbyto wielką rewizyę u publicysty p. Eligjusza Niewiadomskiego, którego pozostawiono na wolnej stopie.

— Wczoraj rano w Warszawie kilku uzbrojonych ludzi napadło na patrol, składający się z rewirowego i dwóch żołnierzy, zabiło rewirowego i obu żołnierzy zraniło. Napastnicy zbiegli.

— W Łodzi partye socyalistyczne, mianowicie: partya socyalno-demokratyczna, polska partya socyalistyczna i żydowski Bund wydały wspólną odezwę, w której powiadają: pragnąc zaprzestania walk i sąd nad winowajcami pozostawiając ogółowi robotników, oświadczamy, że samoobrony nasze zdejmujemy z zagrożonych dzielnic i zwracamy się do czarnych towarzysów, posiadających własną broń, aby poddali się postanowieniom swych partyj i zaprzestali walki. Dalej wzywają odezwy robotników narodowców do zaprzestania walki i do wzięcia udziału w konferencyi międzypartyjnej.

— Zuchwałego napadu była wczoraj widownią Łódź. Około szóstej wieczorem 20 uzbrojonych ludzi napadło wóz, w którym urzędnik podatkowy i 2 policyantów wiozło 4925 rubli. Wóz eskortowało nadto 4 innych policyantów.

Napastnicy rzucili bombę, która wśród strasznego huku wybuchła, nadto dali wiele strzałów z rewolweru. 1 żołnierz policyjny zabity, a 3 zranionych. Sprawcy uciekli ze zrabowanymi pieniądzmi.

— Do mieszkania robotnika fabryki Szajblera, Nowakowskiego w Łodzi wpadło kilku ludzi i strzałami z rewolwerów zabito Nowakowskiego a dwóch jego synów zraniło — jednego śmiertelnie.

Z całego świata.

Wiedeń. Burmistrz dr. Lueger wraca do Wiednia z Lovrano d. 27 bm.

Paryż. Kelnerzy hotelowi odbyli wczoraj wieczorem zgromadzenie, na którem postanowili rozpocząć strajk ogólny.

Londyn. W izbie gmin oznajmił rząd, że od grudnia z. r. do końca marca br. zmarło w Indyach na dżumę 327.000 osób, mianowicie w styczniu 58.000, w lutym 98.000, w marcu 171.000.

Tulon. W pracowni arsenału wybuchł pożar. O ile dotąd wiadomo, szkoda jest znaczna.

Tulon. Pomimo czynionych wysiłków, pożar w arsenale zniszczył warsztaty floty i szkoły dla oficerów, łódź torpedową oraz kilka magazynów. Przez chwilę groziło niebezpieczeństwo pobliskiej dzielnicy miasta. Około 20 żołnierzy marynarki zostało zranionych, z tego 3 ciężko. Szkoda wynosi kilka milionów franków. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Kairo. Strajk dorożkarski i tramwayowy zakończony.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych. Dnia 22 kwietnia 1907. rano o godz. 7 rano. Czerniowce —. Tarnopol —. Lwów +2·9, Sokal —. Przemyśl —. Jarosław —. Tarnów —. Nowy Sącz —. Kraków +1·5. Praga +3·9, Wiedeń +2·0. Semmering —0·8 Budapeszt +3·8. Ischl +3·6, Riva +9·4. Tryest +8·0 Celsyusza.

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia donoszą, że uchwalona przez sejm ustawa o reorganizacyi galic. rady szkolnej krajowej będzie w najbliższych dniach przedłożoną cesarzowi do sankcyi.

Cesarz w Pradze.

Praga. Wczoraj popołudniu odwiedził cesarz żonę hr. Franciszka Thuna a matkę ks. Ferdynanda Lobkowitza. Wieczorem odbył się u cesarza obiad dworski.

Praga. Przy wspaniałej pogodzie odbył cesarz rewię wojska załogi praskiej. Burmistrz miejscowości Dejwice wystosował przemowę do cesarza, na którą cesarz odpowiedział.

Telegramy i telefonematy

z dnia 23 kwietnia 1907.

Prognoza pogody.

Wiedeń. Prognoza centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu na dzień 24 kwietnia:

W Galicyi: Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, łagodnie; stan pogody niestały, lecz zwolna polepsza się.

Z Watykanu.

Rzym. Po „Te Deum“ i ceremonii „zamknięcia ust“ nowym kardynałom odbył się drugi konsystorz tajny, w czasie którego papież mianował 28 nowych arcybiskupów i biskupów. Ojciec św. nadał fiolety ojcu Stefanowi Soterowi O r t y ń s k i e m u, członkowi zakonu oo. Bazylianów, nadając mu t y t u l a r n y kościół biskupi w Danii („chiesa titolare vescovile di Danlia“).

(Jak już wczoraj nasz korespondent rzymski donosił, o. Ortyński przeznaczonym będzie w charakterze pronotaryusza apostolskiego do Stanów Zjednoczonych, gdzie sprawować będzie rolę pośrednika między klerem ruskim a biskupami miejscowych dyecezyj.)

Zwołanie rady państwa.

Wiedeń. „Reichspost“ donosi, że gabinet postanowił zwołać nową izbę poselską na 10 czerwca.

Sprawy austro-węgierskie.

Wiedeń. Półurzędowy „Fremdenblatt“ donosi: Wczoraj odbyła się narada komisyi fachowej, ustanowionej przez rządy austryacki i węgierski dla spraw weterynaryjnych, należących do ugody. Obrady trwały 4 godziny. Omówiono gruntownie cały kompleks tych kwestyj, a zatem oczywiście także zasady i szczegóły upoważnienia do zamykania granicy w razie zarazy bydlęcej.

Zjazdy monarchów.

Londyn. Król włoski odwiedzi króla Alfonsa w Kartagenie, ten zaś odda wizytę w Spezii.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi, że carowa, która prawdopodobnie jutro wieczorem wyjedzie z Biarritz do Kopenhagi, spotka się na stacyi Bourges z prezydentem Fallieres. Francuski minister spraw zagranicznych ma być obecny przy tym zjeździe.

Z Rosyi.

Stołypin zachwiany.

Petersburg. „Now. Wremia“ zamieszcza następujące zaprzeczenie, z którego zdaje się wynikać, że Stołypin podał się lub zamierza podać się do dymisyi. Zaprzeczenie owo opiewa: Wiadomość dzienników o dokonaniu nominacyi Goremykina na prezesa rady ministrów nie potwierdza się. Jak dotąd, nikogo do objęcia tego urzędu nie przedstawiono.

Minister oświaty.

Petersburg. Członek rady państwa, redaktor „Kijewlanina“ Pichno, ma być mianowany ministrem oświaty.

Duma.

Petersburg. Duma prowadziła wczoraj dalej dyskusyę a g r a r n ą, bez jakichkolwiek godniejszych uwagi epizodów.

Przy końcu posiedzenia powstała wrzawa, gdy prawica postawiła wniosek, aby dziś (we wtorek) obradować nad wnioskiem o potępieniu morderstw politycznych. Mowcy prawicy oświadczyli się za nagłością wniosku. Puryszkiewicz odczytał depeszę o zamordowaniu w pewnej miejscowości członków „stronnictwa rosyjskiego ludu“ i oświadczył, że Duma musi potępić te zbrodnie, które ciągle się powtarzają. Wniosek prawicy odrzucono 245 głosami przeciw 128, wśród protestów posłów z prawicy. Za, głosowała prawica i socyaliści, przeciw kadeci.

Petersburg. Do komisyi agrarnej Dumy wybrano 15 kadetów, 18 trudowików, 12 socyalnych demokratów, 9 socyalnych rewolucyonistów, 5 socyalistów ludowych, 5 Mahometan, 5 Polaków, 15 umiarkowanych i październikowców, 5 dzikich. W takim składzie komisya może uchwalić przymusowe wywłaszczenie.

Petersburg. Prezydent Dumy Gołowin będzie dziś na audyencyi u cara.

Polacy w Dumie.

Petersburg. Dziś Koło polskie postawi na porządku dziennym wniosek w sprawie autonomii królestwa.

Zamachy.

Petersburg. (P. A.) W Kursku wczoraj w centrum miasta dokonano napadu na inżyniera kolei moskiewsko-kurskiej i zraniono go 5 strzałami rewolwerowymi śmiertelnie. Jeden ze sprawców, ścigany przez policmajstra, zastrzelił się. Drugi ścigany przez policyantów, rzucił bombę, która jednakże nie eksplodowała. Gdy jeden z policyantów dalej go ścigał, został przez niego zabity. Sprawca zamachu umknął.

Ferment we Francyi.

Paryż. Liga antymilitarna i powszechny związek robotniczy wydały wczoraj odezwę do wojska, aby w razie strajku generalnego, który będzie zapowiedzią rewolucyi, odmówiło oficerom posłuszeństwa i ewentualnie chwyciło się jeszcze innych środków. Policya usunęła plakaty, zawierające tę odezwę.

Obchód Joanny d'Arc.

Paryż. Biskup Orleanu zawiadomił duchowieństwo, że gmina Orleanu przyjęła jego żądania w sprawie udziału duchowieństwa w obchodzie ku czci Joanny d'Arc.

Z Hiszpanii.

Madryt. Dzienniki donoszą, że w wyborach do parlamentu wybrano dotąd 260 ministeryalnych, 7 demokratów, 4 niezawisłych, 15 karlistów, 50 republikanów i katalonistów.

Zaburzenia w Czarnogórze.

Cetynia. 400 uzbrojonych w rewolwery i bagnety ludzi z okoli miasta Niksić wtargnęło wczoraj pod przewodnictwem komendanta batalionu i kapitana do miasta Niksić i zniszczyło drukarnię, w której drukuje się dziennik „Narodna Nisao“. W mieście tem wielkie wzburzenie, Sklepy pozamykano. Dla przywrócenia porządku wysłano wojsko.

Macedonia.

Konstantynopol. Depesza ekumenicznego patryarchy, wysłana niedawno za pośrednictwem tutejszej rosyjskiej ambasady do cara, opiewa: Imieniem świętej prawosławnej cerkwi i synodu zwracam się do W. C. Mości jako wiernego syna cerkwi z prośbą, abyś powodując się miłością do cerkwi, zechciał łaskawie interweniować na korzyść uciskanych i cierpiących dzieci stu tysięcy Greków w Bułgaryi i wschodniej Rumelii, aby przywrócono status quo w kościele i szkole. Nasza wdzięczność ku W. C. Mości za ochronę, na którą w pełni nadziei czekamy, będzie wieczną“. Odpowiedź dotąd od cara nie nadeszła.

Dział rolniczy.

α **Stan zasiewów.** W sprawozdaniu ministerstwa rolnictwa o stanie zasiewów w połowie kwietnia br. czytamy: Po długiej, łagodnej jesieni nastąpiła z początkiem grudnia nadzwyczaj ostra, burzliwa zima z obfitymi śniegami we wszystkich krajach monarchii. Zwłaszcza w górach spadły tak ogromne masy śniegu, jakich od szeregu lat nie było i leżały na stokach północnych do początków kwietnia, a gdzieniegdzie są jeszcze do dzisiaj. W dolinach po roztopach, następywały ponowne śniegi. Śnieg spadł przeważnie na otwartą, niezamarzniętą ziemię, wskutek czego niejednokrotnie ozimina wymarzła i namnożyło się myszy. Druga połowa marca i początek kwietnia były po większej części łagodne. Wegetacya jednak pozostała w porównaniu z latami normalnymi o 3 tygodnie w tyle. Na Bukowinie i w części wschodniej Galicyi była ziemia przeważnie przez całą zimę głęboko zamarznięta i przykryta wystarczającą warstwą śniegu, która po ostatnich deszczach zniknęła szybko.

Stan pszenicy ozimej określić można — o ile da się obecnie ocenić — na ogół jako zadowalający; zasiewy są wprawdzie z powodu braku ciepła jeszcze słabe, przezimowały jednak przeważnie dobrze i przy sprzyjającej pogodzie mogą się rychło poprawić.

Żyto natomiast we wszystkich bez wyjątku krajach przezimowało źle i musi być w wielu wypadkach przeorane lub zastąpione zbożem jarem. Myszy i gąsienice wyrządziły — zwłaszcza w Czechach i na Morawach — dużo szkody.

Rzepak, którego uprawa znacznie zmalała, jest na ogół dobry, z wyjątkiem okolic nisko położonych, w których ucierpiał skutkiem wilgoci. Odosobnione wypadki wymarznięcia zaszły tylko w Galicyi zachodniej i na Morawach.

Koniczyna przezimowała dosyć dobrze z wyjątkiem Czech, Moraw i niektórych okolic północnego Tyrolu, a w krajach alpejskich i na Śląsku ucierpiała od szkodników.

Łąki przetrwały zimę na ogół dobrze, lecz myszy wyrządziły tu i ówdzie wielkie szkody. W południowym Tyrolu, a częścią w Pobrzeżu i Dalmacyi ogromny brak wilgoci; tam, jak i w poszczególnych okolicach Czech i Moraw zaszkodziły wielce suche mrozy. W niektórych natomiast powiatach Moraw łąki stoją pod wodą. W całej Galicyi, w krajach alpejskich i Pobrzeżu panuje wielka obawa braku paszy. Pewnem jest, że puszczenie bydła na paszę, nawet w pomyślniejszych okolicach, nastąpi niezwykle późno z powodu zimnej wiosny.

Spóźniona bardzo naogół uprawa roli pod zasiewy jare jest wszędzie w pełnym toku. Ukończono zasiewy wiosenne tylko na Pobrzeżu, w Dalmacyi, w pewnej części Dolnej Austryi i Karyntyi. W wielu okolicach musiano roboty przerwać z powodu niepogody.

Kartofle wczesne zasadzono już przeważnie w krajach południowych; w północnych i wschodnich sadzenie dopiero zaczęto; w zachodniej Galicyi doznały młode pędy szkód od przymrozków. Główny okres sadzenia kartofli późniejszych, przypada powszechnie na ostatnie 10 dni kwietnia i pierwszą połowę maja.

Również rozpoczęto dopiero uprawę buraków cukrowych.

Chmiel przezimował dobrze i jest silnie rozwinięty.

Drzewa owocowe mają prawie we wszystkich krajach zalążki obfitego kwiecia i rokują obfity zbiór, zwłaszcza grusze i czereśnie. Młode drzewa owocowe ucierpiały wielce z powodu ostrych mrozów, szczególnie morele, brzoskwinie i grusze Bardzo wielkie szkody wyrządziły w szkółkach zające; znaczną część młodych drzewek musiano zniszczyć.

Gąsienice wyrządziły wielkie szkody w Górnej Austryi, w krajach sudeckich i we wschodniej Galicyi.

α **Premiowanie bydła.** Na targu rozpłodowym, urządzonym przez komitet Towarzystwa roln. w Krakowie, odbytym onegdaj, przyznano następujące nagrody: I. W dziale bydła nizinnego otrzymali srebrne medale komitetu Towarzystwa hr. Zdzisław Tarnowski i p. Władysław Żeleński z Grodkowic. Srebrne medale rządowe: hr. Zdzisław Tarnowski, p. Feliks Sandoz ze Sobotniowic i Gustaw Szaszkiewicz ze Rzemienia. Medale bronzowe komitetu: Zdzisław Włodek z Dąbrowicy, Matejko z Krzesławic, Zenon Suszycki z Boguchwały. — Medale bronzowe rządowe: hr. Zdzisław Tarnowski, Zdzisław Włodek, Władysław Żeleński, p. Aleksandra Wiktorowa z Czudca i Zenon Suszycki. — II. W dziale bydła Simmenthal i Bern Simmenthal otrzymali medale bronzowe komitetu: p. Waleryan Stawiarski z Jedlicza i Stanisław Ostaszewski z Klimkówki. Medal bronzowy rządowy: p. Stanisław Ostaszewski. — III. W dziale bydła rasy czerwonej polskiej otrzymali srebrne medale komitetu: Wilhelmina bar. Czeczowa z Kóz, p. Zofia Romerowa z Jodłownika i p. Aleksandra Wiktorowa z Czudca. Medal srebrny rządowy: p. Romerowa i p. Zbigniew Horodyński ze Zbydniowa. Medale bronzowe komitetu: p. Wiktorowa i hr. Mieczysław Rey z Przecławia. — Po południu członkowie walnego zgromadzenia zwiedzali zbiorowo targ razem z prezesem hr. Zdzisławem Tarnowskim.

Pokup był bardzo żywy; za niektóre sztuki płacono wysokie ceny i tak: p. Szaszkiewicz sprzedał buhajka „Wilusia“ za kwotę 1100 kor. hr. Ledochowskiemu z Podola rosyjskiego; p. Feliks Sandoz buhajka „Kubusia“ za kwotę 1000 koron. Targ został zamknięty w czwartek 18 bm. wieczorem.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 23 kwietnia.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·80 do 9·00, pszenica na termina 0·00 do 0·00. Żyto gotowe 6·60 do 6·80, żyto na termina 0·00 do 0·00. Owies obroczny gotowy 9·30 do 9·50. Owies obroczny na termina 0.00 do 0·00 Jęczmień pastewny 7·70 do 8·00. Jęczmień browarniany 8·20 do 8·70. Rzepak 00·00 do 00·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 7·70 do 8·20, groch do gotowania 9·50 do 11.— Wyka 6·50 do 6·75. Bobik 7·25 do 7·50 Hreczka 00.00 do 00·00. Kukurudza nowa za 56 kilo 00·0 do 0·00, kukurudza stara 0·00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 00·00 do 00·00. Koniczyna czerwona 60·— do 70·—, koniczyna biała 30·— do 40·—, koniczyna szwedzka 60·— do 70·—. Tymotka 30·— do 35·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 40·75 do 41·—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 23·00 do 23·25.

Budapeszt dnia 23 kwietnia. Kurs w koronach i po 100 klg. Notowano pszenicę na kwiecień 8·60—8·61, na maj ·40—8·41, na październik 8·59—8·60 żyto na kwiecień 6·84—6·85, na październik 7·19—7·20, owies na kwiecień 7·72—7·73, na maj 7·68—7·69 na październik 6·74—6·75, kukurudza na maj 5·54—5·55, na lipiec 5·59—5·60, rzepak na sierpień 14·00—14·10.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: silne.
Stan powietrza: pochmurno.

Dział ekonomiczny.

Bank krajowy.

Bilans Banku krajowego za rok 1906 przyjęty przez Radę nadzorczą w ubiegłą sobotę a ogłoszony obecnie drukiem wykazuje czysty zysk w sumie 760.528 kor. 32 hal. Jestto najkorzystniejszy rezultat od czasu istnienia Banku kraj.

Ze sprawozdania dyrekcyi dowiadujemy się, że w roku ubiegłym powiększył Bank swój udział w gal.-bak. akc. Towarzystwie przemysłu cukrowniczego w Przeworsku przez resztę wpłaty na akcye K 38.882·50 i przystąpił do Syndykatu rolniczego w Krakowie z udziałem K 20.000. Syndykat ten rozwija się bardzo pomyślnie i powinien oddać poważne usługi członkom i rolnictwu.

Główne jednak popieranie przedsiębiorstw przemysłowych przez Bank krajowy polega na udzielaniu im łatwego i taniego kredytu. Obok bowiem zwykłego eskontu weksli tychże przedsiębiorstw, udziela Bank zakładom stojącym z nim w stosunku, także pożyczek ratalnych na skrypta i kredytu w rachunku bieżącym.

Spełniając swe zadanie w obsłudze kredytu publicznego, udziela Bank krajowy taniego a dogodnego kredytu instytucyom autonomicznym i publicznym za pomocą pożyczek skryptowych i eskontu subwencyj krajowych: głodowych, drogowych, koszarowych, kościelnych itp.

Nadto zawiaduje Bank pięcioma stałymi funduszami, przez kraj dla poparcia przemysłu i gospodarstwa utworzonymi.

O d d z i a ł h i p o t e c z n y. W ciągu r. 1906 wypłacił Bank walutę 1450 pożyczek w sumie ogólnej 16,364.000 kor. a mianowicie: 66 pożyczek na dobra ziemskie w kwocie K 4.707,000, 318 pożyczek na realności miejskie w kwocie K 9,015.500, 1066 pożyczek na włościańskie w kwocie K 2.641.500, razem 1450 pożyczek w kwocie K 16,364.000, co łącznie z pożyczkami wypłaconemi przez Bank w latach poprzednich czyni 17.456 pożyczek w ogólnej sumie K 201,308.800 a mianowicie:

1. na dobra ziemskie 914 pożyczek w ogólnej sumie 68,909.100 K czyli 34·25 prc., zaś w stosunku do zgłoszonych podań 35·08 prc.;

2. na domy murowane w miastach, opłacających podatek domowo-czynszowy a do korzystania z kredytu hipotecznego przez wydział krajowy dopuszczonych 4108 pożyczek w ogólnej sumie 108,374.400 K, czyli 53·86 prc., zaś w stosunku do zgłoszonych podań 45·73 prc.;

3. na małą własność rolną, przeważnie włościańską 12.434 pożyczek w ogólnej sumie 23,925.300 K, czyli 11·89 prc. zaś w stosunku do zgłoszonych podań 49·83 prc.

Chcąc własności ziemskiej przyjść z dalszą pomocą, zmieniła dyrekcya przepisy hipoteczne w tym kierunku, iż na żądanie dłużników, zaciągających pożyczki na tabularne posiadłości, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, przez pierwszych 5 do 10 lat od zaciągnięcia pożyczki, pobierać będzie tylko odsetki i dodatek administracyjny, zaś amortyzacya kapitału pożyczkowego rozpocznie się dopiero najdalej w 11 roku od zaciągnięcia pożyczki.

Dla włościańskich zaś pożyczek hipotecznych zniżono dodatek administracyjny o ⅛%, zrównawszy go z dodatkiem administracyjnym dla wszystkich dłużników hipotecznych w wysokości ¼ prc. rocznie. Przez to obniżenie dodatku administracyjnego nietylko bank ponosi ofiary, ale także i zastępstwa. Z uznaniem wszakże zaznaczyć musimy, iż zastępstwa, owiane duchem obywatelskim, poniosły chętnie tę wcale poważną ofiarę w interesie naszego stanu włościańskiego.

Zysk w oddziale hipotecznym w roku 1906 wynosi koron 342 018·91 zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzedzającym o k. 16.330·83.

Fundusz rezerwy specyalnej dla oddziału hipotecznego, wynoszący z dniem 31 grudnia 1905 r. kor. 1,593 738·99 doszedł w ciągu r. 1906 do sumy k. 1,781.837·28 został zatem powiększony o k. 188.098·29.

O d d z i a ł k o m u n a l n y, Bank kraj. udzielił w roku 1906 pożyczek 23 w obligacyach komunalnych w ogólnej sumie koron 1,800 600 Z liczby 606 pożyczek udzielonych przez bank w ciągu jego istnienia w ogólnej sumie k. 33,128.400 przypada:

1. na kraj i powiaty 146 pożyczek w ogólnej sumie k. 11,883 000 czyli 35 87 prc.;

2. na gminy miejskie 258 pożyczek w ogólnej sumie k. 19,665.000 czyli 59·36 prc.;

3. na gminy wiejskie 202 pożyczek w ogólnej sumie k. 1,581 400 czyli 4·77 prc.

Zysk w oddziale komunalnym w r. 1906 wynosi k. 103.666·23.

Rezerwa tego oddziału, będąca własnością banku, wynosiła z końcem r. 1906 k. 843.894·12 — zwiększyła się o kwotę k. 80.554·33.

O d d z i a ł k o l e j o w y. W roku 1906 wypłacił Bank 2 pożyczki kolejowe a mianowicie: kolei Tarnów-Szczucin kor. 2,000.000·—, kolei Lwów-Podhajce kor. 880.000·—

Zaległości w tym dziale nie było żadnych. Zysk wynosił w r. 1906 kor. 27.241·01 a specyalna rezerwa z końcem r. 1906 kor. 63.005·96.

O d d z i a ł b a n k o w y. Całkowity obrót z wszystkich operacyj Banku we Lwowie i Krakowie w roku 1906 wynosi sumę kor. 2.199,207.239 — Obrót kasowy wynosił w roku 1906 w Banku we Lwowie, Krakowie i zastępstwach: k. 687,408.248·48.

W ciągu r. 1906 podano do skupu: 97.054 sztuk weksli na ogólną sumę kor. 110,878.814·25 z tego odmówił Bank przyjęcia: 11 381 sztuk na sumę kor. 8,931.862·23, a 85·673 sztuk na sumę k. 101,946.952·2 czyli 91·95% ogólnej kwoty zgłoszonej Bank zeskontował.

W porównaniu z r. 1905 podane do skupu w roku 1906 więcej o 15.254 sztuk weksli na kwotę większą o 14,829.740·45 i zeskontowano więcej o 9 078 sztuk weksli na kwotę większą o kor. 10,425.158·68. Stan portfelu wekslowego z dniem 31 grudnia 1906 zwiększył się o 2.328 sztuk i kwotę kor. 3,793.112·68.

Stopa procentowa w Banku krajowym pozostała przez cały rok niezmienioną, pomimo zmiany stopy procentowej austryacko-węgierskiego Banku i utrzymywała się nawet w eskoncie wekslowym tylko ½% powyżej stopy eskontowej tegoż Banku.

Bank zreeskontował w roku 1906 ze swego portfelu k. 4,575.239·23.

Pożyczek hipotecznych w gotówce udzielono w r. 1906: 34 na kwotę k. 3,768.400, stan zaś tych pożyczek z końcem roku wynosił 128 na kwotę k. 4,821·768·85. Zaległość w tym dziale stanowi tylko 1 rata z r. 1906. W ogóle od zaprowadzenia tego działu udzielił Bank 140 takich pożyczek na łączną kwotę kor. 5,287.300, z czego 79 pożyczek w kwocie kor. 3,083.400 jako kredyt budowlany, 3 pożyczki w kwocie kor. 185,000 jako pożyczki na adaptacyę i dobudowę w realnościach miejskich, 3 pożyczki w kwocie kor. 150.000 na cele melioracyjne rolne, 9 pożyczek w kwocie kor. 747.000 na inwestycye gospodarcze w majątkach tabularnych, 22 pożyczek w kwocie k. 1,104.000 na cele przemysłowe, a 24 pożyczek w kwocie k. 17.800 na cele gospodarcze włościańskie.

Pożyczkę melioracyjną po myśli ustawy z 26 lipca 1896 udzielono w r. 1906: 1 na kwotę kor. 4.500. Stan tych pożyczek z końcem roku wynosi 13 na kor. 69.259 82. Zaległości w tym dziale nie ma żadnych.

Inne interesy oddziału bankowego wyjaśniają dostatecznie dołączone zamknięcia rachunkowe.

Ogólny zysk w oddziale bankowym wynosił w 1906: k. 1,285.980·56 i zwiększył się w porównaniu z takimże zyskiem z r. 1905 o kwotę kor. 230.381·70.

O d d z i a ł i n t e r e s ó w b a n k o w y c h z e s t o w a r z y s z e n i a m i z a r o b k o w e m i i g o s p o d a r c z e m i. Osobny komitet cenzorów, odpowiednio do statutu bankowego dla tego oddziału ustanowiony, dopuścił do kredytu wekslowego w banku krajowym na rok 1906: 171 stowarzyszeń. W ciągu tegoż roku bank eskontował 35.368 sztuk ich weksli na ogólną sumę k. 37,533.594·96, a saldo tych weksli z dniem 31 grudnia 1906 wynosiło sztuk 8.179 na 9,585.400·93 koron.

Z końcem r. 1906 wynosiło saldo-netto na rzecz zastępstw k. 696.861·56, mianowicie: 30 zastępstw miało w banku na rachunku dotacyjnym do żądania kwotę k. 993.759·87, natomiast 41 zastępstw było dłużnych kwotę k. 296.898·31.

Rozwój filii w Krakowie był w roku ubiegłym największym od czasu jej założenia. Filia operowała również i w ciągu zeszłego roku tylko własnymi funduszami, a nadto znaczną część tychże przelała do kasy zakładu centralnego, w rezultacie zaś przyczyniła się największym dotąd udziałem do ogólnego zysku banku.

W roku ubiegłym liczba zastępstw wynosiła 78, przybyło bowiem zastępstwo w Kraścienku n. Dunajcem.

Przypadający na rok 1905 zysk z operacyj bankowych wynosił k. 600.408·85, zysk zaś w roku 1906 wynosi k. 760.528·32, czyli o k. 160.119·97 więcej. Zysk ten został po myśli postanowienia § 101 statutu bankowego rozdzielony między majątek zakładowy i rezerwy banku, a gdy kapitał zakładowy banku uzupełniony został do wskazanej statutem wysokości k. 4,400.000, zwyżka tegoż zysku k. 151.827·58 pozostała do dyspozycyi kraju. Właściwy dorobek roku ubiegłego, uwzględniając własny przyrost rezerw wynosi k. 808.097·45.

Począwszy od następnego roku 40 prc. czystego zysku, które dotąd służyły na uzupełnienie kapitału zakładowego do wysokości k. 4,400.000, przeznaczone zostały przez sejm na utworzenie nowego funduszu inwestycyjnego aż do wysokości k. 5,000.000. Funduszem tym zarządzać będzie bank krajowy.

Obecnie wynosi majątek banku w kapitale zakładowym i rezerwach k. 9,190.587·60, strącając zaś kwotę k. 6.474, będącą własnością dłużników komunalnych, w y n o s i z w i ę k s z e n i e s i ę m a j ą t k u b a n k u p o n a d p i e r w o t n ą d o t a c y ę 2,000.000 k. k w o t ę 7,184.113.60 k. u z b i e r a n ą p r z e z b a n k w c i ą g u d w u d z i e s t u t r z e c h l a t j e g o i s t n i e n i a.

β **Kraj. Komisya dla spraw przemysłowych** odbyła dnia 21 bm. pod przewodnictwem marszałka hr. Badeniego posiedzenie. Sprawozdania z lustracyi szkół zawodowych składali dr. A. Benis, p. A. Stefanowicz a sprawozdanie z lustracyi fabryk składali prof. Steingraber i referent p. K. Łoziński. Następnie dyr. dr. Zgórski zdał sprawę o stanie krajowego funduszu przemysłowego i podań wniesionych o pożyczki z tego funduszu. Wykaz obejmuje: 48 podań na sumę 1,880.700 k. W czasie od ostatniego posiedzenia wypłacono 8 przyznanych pożyczek na sumę 209.000 k. a 4 promesy na sumę 511.000 k. są jeszcze w obiegu. Cały stan funduszu przemysłowego po dzień 18 kwietnia 1907 wynosił 450.000 k. Doliczywszy do tego dotacyę krajową na rok 1906 w kwocie 150.000 k. i spodziewane wpływy 300.000 k. sumuje się stan funduszu po koniec roku b. na kwotę 900.000 k. Odliczywszy jednakże od tego promesy w obiegu będące i sumę pożyczek przygotowanych w łącznej kwocie 896.500 k. pozostaje faktycznie do dyspozycyi po koniec roku bieżącego 3.500 k.

Na podstawie specyalnych wniosków, przedstawionych przez referenta, uchwalono następnie przedłożyć wydziałowi kraj. udzielenie pożyczek: dla fabryki puszek blaszanych 100.000 k., na massynowy wyrób kopyt szewskich 35 000 k., dla massynowej farbiarni i drukarni tkanin 30.000 k., na fabrykacyę wyrobów chemiczno-kosmetycznych i smarów 10.000 k., na ustawienie dostawy wyrobów rymarskich dla wojska 4.000 k., na konfekcyę krawiecką męską i damską 16.000 k., na urządzenie piekarni specyalnej 10.000 k. Oprócz tego upoważniono komitet przemysłowy, aby przedstawił wniosek o udzielenie pożyczki 30.000 k. na fabrykacyę świec parafinowych.

β **Osławiony Bank parcelacyjny lwowski** odbędzie walne zgromadzenie 25 bm. o g. 5 popoł.

Z ogłoszonego sprawozdania za r. 1906 dowiadujemy się, że Bank ten objął do parcelacyi w r. 1906 12 majętności w obszarze 5702 mg. w porównaniu z rokiem poprzednim o 484 mg. więcej. Z obszaru tego i z majętności, objętych do parcelacyi w latach poprzednich, rozsprzedał w r. 1906 5542 mg. za k. 3,993,792·51, w porównaniu z rokiem doprzednim o 2174 mg. a k 1,774 228·45 więcej. W ciągu roku sprawozdawczego zawarto kontraktów 973. Bank 31 grudnia 1906 liczył 978 członków, z nich przybyło w ciągu roku sprawozdawczego 201, ubyło 243. Udziały deklarowane wynosiły 31 grudnia 1906 r. k. 224.119 26 a udziały wpłacone k. 190 931·98. W ciągu r. 1906 wypłacono udziałów k. 1.247·39. W ciągu r. 1906 wypowiedziało swe udziały 62 członków, (zmarło 2), na kwotę deklarowaną k. 25.945·56, a wpłaconą k. 24·620·67. Fundusz rezerwowy wynosił 31 grudnia 1906 r. kor. 60.602·45. Fundusz strat wynosił 31 grudnia 1906 k. 23.982·13. W dniu 31. grudnia 1906 r. suma udziałów wypłaconych łącznie z funduszem rezerwowym i funduszem strat, tj. kapitał własny Banku, wynosił k. 275.516 56. W razie przyjęcia przez Ogólne zgromadzenie wniosku rady nadzorczej co do wydzielenia z zysku za rok ubiegły 22·5 prc. do funduszu rezerwowego i 10 prc. do funduszu strat, oba te fundusze łącznie wynosić będą k. 117.343 46 tj. 61·46 prc. udziałów wpłaconych, a kapitał własny banku wzrośnie do kwoty k. 308.274·44.

Koszta administracyi wynosiły w r. 1906 k. 97.095·29, w porównaniu z r. 1905 więcej o k. 11.867·57 gr.

Czysty zysk Banku parcel. za r. 1906 wynosi k. 100·786.12, w porównaniu z r. 1905 więcej o k. 19.941·50 gr.

Od początku istnienia instytucyi wyrobił bank parcel. w banku krajowym dla nabywców parcelacyjnych 705 promes na k. 1,469.800, zrealizował zaś 511 pożyczek na k. 1,124.000. W r. 1906 uzyskano promes 146 na k. 834.100, zrealizowano pożyczek 108 na k, 261·900.

Stan wkładek wynosił z 31. grudnia 1906 r. k. 239.427·35. Dotychczas zaspakaja bank coraz większe zapotrzebowanie kapitałów na drodze kredytu wekslowego, który podniósł się w r. b. o kor., 1,034.845·82 gr. i dosięgnął cyfry k. 2,676.795·82.

Rada nadzorcza na posiedzeniu 8 bm. postanowiła przedłożyć ogólnemu zgromadzeniu następujący wniosek co do rozdziału zysku za r. 1906. Ogólne zgromadzenie uchwala: z ogólnego zysku w kwocie k. 100·780·12 gr. przeznacza się: Do funduszu rezerwowego k. 22.679·27 gr.; do funduszu strat k. 10.078·61 gr.; do funduszu kulturalnego k. 12.000; 8% dywidendy od udziałów k. 18.218 84 gr.; na dyety dla komisyi kontrolującej rady nadz. k. 600; na dyety dla komisyi rewizyjnej ogóln. zgrom. k. 400; na tantyemy dla członków dyrekcyi i remuneracye dla urzędników będących w czynnej służbie k. 36.282·96.; 4% na fundusz zaopatrzenia urzędników k. 4.041·44; na fundusz dyspozycyjny rady nadz. i dyrekcyi k. 1.500.

β **Krakowska pow. Kasa oszczędności** obchodziła onegdaj 25-letni okres swej działalności. Odbyło się posiedzenie wydziału kasy pod przewodnictwem wiceprezesa dra Stefana Starzyńskiego, na którem wysłuchano dorocznego 25 z rzędu sprawozdania dyrekcyi. Z czystych zysków wydział z okazyi jubileuszu przeznaczył na nowe ochronki dla dzieci włościańskich 20.000 kor.

β **Podrożenie cukru.** Zjednoczony komitet austryackich i węgierskich rafineryj cukru postanowił wczoraj podwyższyć cenę cukru o 1 kor. na cetnarze metrycznym.

β **Walne zebranie** kolei Lwów-Czerniowce-Jassy uchwaliło superdywidendę 8 koron od akcyi, tak że cały dochód wyniesie 28 kor. od akcyi.

Berlin. (Tel.). Bank niemiecki zniżył dyskont na 5½ a stopę procentową od lombardu na 6½.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń dn. 23 kwietnia (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 664 75, węgierskiego zakładu kredytowego 779·— Anglobanku 306·50, Unionbanku 565·50, Banku dla krajów koronnych 447·25, Bankvereinu 546·50, Bodencreditu 1061·00, galicyjskiego Banku hipotecznego 589·00, kolei państwowych 680·75, kolei południowej 184·25, tramwaju A. —.—, B. —.—, kolei Elbethal 429·00 kolei półn. 55·55—55·75. kolei czerniowieckiej 577 00, alpiny 605·75, Rima Muranya 558·50, praskiego towarzystwa żelaznego 2587, fabryki broni 553·00, tureckie tytoniowe 417·00 galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 573 —, oblig. węg. indemniz. 94·40, renta majowa 98·50, austryacka renta koronowa 95·55, węgierska renta koronowa 94·85, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97·70, 4-procentowe listy banku hipotecznego 97·25, 4 i pół procentowe listy banku hipotecz. 100·45, 5-procentowe listy banku hipotecznego 111·00, 4-procentowe Banku kraj. 97·75, 4 i pół proc. Banku kraj. 101 45, 5-procent. komunalne obligacye Banku kraj. —.—, 4-procentowe galicyjskie obligacye prop. 99·10, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 97·35, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 95·37, losy tureckie 189·00 marki 117·57, ruble 251·50, 5 proc. renta rosyjska z 1906 r. 88·60.

Wykaz 4% 56-letnich listów zastawnych

galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego

wylosowanych w dniu 12. Kwietnia 1907 roku:

przy **41**-m losowaniu w ogólnej sumie **528.000** koron.

4% 56-letnie.

Ser. I. Wal. kor. po **20.000 k.** 764 811 1054 2539 2579 2966 4475 4785

Ser. II. Wal. kor. po **10.000 k.** 500 2116 2189 2900 3031 3054 4117 5424 5602 6364 6909 7630 8027 8544 8701 8932

Ser. III. Wal austr. po 1.000 fl. 79 654 Wal. kor. po **2.000 k.** 1967 2464 2963 4591 4635 5664 5784 5891 5925 8340 8755 8859 9413 9630 10042 10151 10319 10427 11520 12061 14710 15396 15896 15937 17140 18082 18497 18792 19352 20610 21038 21697 22289 22912 22983 24772 25050 25191 25282 25509 25895 30845 31246 31374 31600 32884 34345 34534 34618 35122 35940 36765 36824 37573 37961 38083 39149 39274 39893 40269 40399 40729 41508 42819 44768 44869 47568 48199 48218 48319 48758 48877 48889 49133 49176 49212 49348 49519 49684 49749

Ser. IV. Wal. kor. po **1.000 k.** 283 648 2875 3039 3243 3328 4756 5107 5191 7070 7255 7261 7378 8856 8941 9904 11723 11892 12062 13344 14146 14157 15309 15420 15504 16260 16498 16706 16722

Ser. V. Wal. kor. po 200 fl. 1723 1814 2614 3829 3890 3947 4224 4408 5199 5930 6189 6639 7569 8033 9374 9505 9760 10943 11447 11941 12285 12659 12835 13268 13634 14316 14633 14751 14817 14903 14987 15042 15140 15206 15557 15944 17478 17665 Wal. kor. po **200 k.** 17888 18362 20321 21075 21287 21464 21685 21944 22400 23095 24601 25413 25578 25655 25725 25800 25949 26137 26597 26908 26918 27144 29199 30830 31983 33511 33821 35064 35211 35780 35851 36259 36419 36467 36535 36850 36937

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30. czerwca 1907 począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacone były, będą przy odbieraniu kapitału potrącone.

We Lwowie 12. kwietnia 1907. 359 *(Przedruk nie będzie płacony)*

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

wykaz najwyższych cen

po jakich ziemiopłody w r. 1907 od gradu ubezpieczone być mogą.

W powiatach sądowych Galicyi i Bukowiny

A. Andrychów, Baligród, Biała, Biecz, Bochnia, Brzesko, Brzostek, Brzozów, Bukowsko, Chrzanów, Ciężkowice, Cz. Dunajec, Dąbrowa, Dębica, Dobczyce, Dukla, Dynów, Frysztak, Głogów, Gorlice, Grybów, Jasło, Jaworzno, Jordanów, Kalwarya Kęty, Kolbuszowa, Kraków, Krościenko, Krosno, Krzeszowice, Leżajsk, Limanowa, Lisko, Liszki, Lutowiska, Łańcut, Maków, Mielec, Milówka, Mszana dolna, Muszyna, Myślenice, Niepołomice, Nisko, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Pilzno, Podgórze, Przeworsk, Radłów, Radomyśl, Ropczyce, Rozwadów, Rymanów, Rzeszów, Sanok, Skawina, Sucha, Sokołów, Stary Sącz, Strzyżów, Tarnobrzeg, Tarnów, Tuchów, Tyczyn, Ulanów, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wiśnicz, Wojnicz, Żabno, Zator, Żmigród, Żywiec, Zakliczyn.

B. Bełz, Bircza, Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Bołszowce, Borynia, Bursztyn, Busk, Chodorów, Cieszanów, Delatyn, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Gliniany, Gródek, Gwoździec, Halicz, Jabłonów, Janów, Jarosław, Jaworów, Kałusz, Kamionka, Komarno, Kołomyja, Kossów, Krakowiec, Kulików, Kuty, Lubaczów, Lwów, Łąka, Medenice, Mikołajów, Mościska, Mosty w., Nadwórna, Niemirów, Niżankowice, Ottynia, Podbuż, Peczeniżyn, Pruchnik, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Radymno, Radziechów, Rożniatów, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sieniawa, Sądowa Wisznia, Skole, Sokal, Sołotwina, Stanisławów, Stary Sambor, Starasól, Stryj, Szczerzec, Tłumacz, Turka, Tyśmienica, Uhnów, Winniki, Wojniłów, Zabłotów, Żabie, Żółkiew, Żurawno, Żydaczów.

C Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Budzanów, Czortków, Grzymałów, Horodenka, Husiatyn, Kopyczyńce, Kozowa, Łopatyn, Mielnica, Mikulińce, Monasterzyska, Nowesioło, Obertyn, Olesko, Podhajce, Podwołoczyska, Potok złoty, Skałat, Śniatyn, Tarnopol, Tłuste, Trembowla, Wiśniowczyk, Załośce, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów.

Bukowina. Bojan, Czerniowce, Dorna-Watra, Gurahumora, Kimpolung, Kocmań, Putilla, Radowce, Sadagóra, Seletyn, Seret, Solka, Stanowce, Storożyniec, Suczawa, Waszkowce nad Czeremoszem, Wyżnica, Zastawna.

poz.	Rodzaj ziemiopłodów	poz.	A. koron za 100 kg.	poz.	B. koron za 100 kg.	poz.	C. k. za 100 kg.
1	Żyto ozime	1	13·—	1	12·—	1	12·—
2	„ jare	2	12·—	2	11·	2	11·—
3	Pszenica ozima	3	17·—	3	16·—	3	16·—
4	„ jara	4	16·—	4	15·—	4	15·—
5	Jęczmień	5	14·—	5	13·—	5	12·—
6	Orkisz	6	14·—	6	13·—	6	12·—
7	Owies	7	15·—	7	14·—	7	13·—
8	Hreczka (Tatarka)	8	14·—	8	13·—	8	13·—
9	Kukurudza	9	12·—	9	12·—	9	11·—
10	Proso	10	12·—	10	11·—	10	10·—
11	Groch zwykły biały i zielony	11	17·—	11	16·—	11	15·—
12	Groch (Wiktorya) i Wielogr. z.	12	22·—	12	21·—	12	20·—
13	Bób	13	14·—	13	13·—	13	12·—
14	Bobik	14	13·—	14	12·—	14	11·—
15	Fasola pospolita	15	18·—	15	17·—	15	16·—
16	Soczewica zwykła	16	16·—	16	15·—	16	14·—
17	Wyka	17	14·—	17	14·—	17	13·—
18	Łubin	18	11·—	18	10·—	18	10·—
19	Tymotka	19	45·—	19	43·—	19	41·—
20	Konicz czerwony	20	135·—	20	130·—	20	125·—
21	Konicz szwedzki	21	135·—	21	130·—	21	125·—
22	Konicz biały	22	125·—	22	120·—	22	115·—
23	Rzepak zimowy	23	25·—	23	23·—	23	21·—
24	Rzepak letni	24	22·—	24	20·—	24	18·—
25	Lnianka (Lnica, Ryżyj)	25	17·—	25	16·—	25	15·—
26	Konopie włókno	26	40·—	26	40·—	26	38·—
27	Nasienie konopne	27	18·—	27	17·—	27	16·—
28	Len włókno	28	48·—	28	46·—	28	44·—
29	Nasienie lniane	29	25·—	29	23·—	29	21·—
30	Mak	30	52·—	30	50·—	30	48·—
31	Anyż rosyjski	31	44·—	31	42·—	31	40·—
32	Anyż płaski	32	48·—	32	46·—	32	44·—
33	Kartofle	33	2·50	33	2·50	33	2·—
34	Chmiel za 50 kilo	34	150·—	34	145·—	34	145·—
35	Łoza koszyk. 1-let. z morg.	35	100·—	35	85·—	35	75·—
36	Łoza koszyk. 2-let. z morg.	36	120·—	36	110·—	36	100·—
37	Konicz czerw. na paszę (plon z morga jednego pokosu)	37	100·—	37	85·—	37	75.—
38	Tytoń z morga	38	—	38	300·—	38	300·—

Słoma w stosunku do wartości ziarna liczyć się będzie minimalnie:

	W powiatach sądowych oznaczonych literą A.	W powiatach sądowych oznaczonych literą B.	W powiatach sądowych oznaczonych literą C.
z pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i ziemiopłodów strączkowych	w 1/8 części wartości ziarna	w 1/8 części wartości ziarna	w 1/10 części wartości ziarna
z hreczki	1/10 „	1/10 „	1/10 „

Przy lnie liczyć się będzie zawsze 1/3 ubezpieczonej wartości na siemię, a 2/3 na łyczko.
„ konopiach „ „ „ „ 1/4 „ „ „ „ „ 3/4 „ „

Chmiel i buraki cukrowe mogą być ubezpieczone po cenie zakontraktowanej, ewentualnie po potrąceniu kosztów dostawy, jeżeli zakontraktowano loco fabryka.

Kukurudza będzie przyjmowana do ubezpieczenia z wyłączeniem łodyg i liści tj. tylko samo ziarno bez podwyższenia zaliczki. 360

Drobne ogłoszenia po 4 hl. od wyrazu.

BULION przewyborny, z drobiu i zwierzyny, przy drożyźnie mięsa zdrowa, pożywna i tania zupa, po 24, 20 i 15 koron kilo. **Kazimiera Mateszyńska — Kołomyja, Mnichówka 80.**

Biedna sierotka, zdrowa i ładna, trzyletnia dziewczynka do oddania poczciwym ludziom na własność. Wiadomość A. B. Dobrowody p. Zbaraż. 275

Ajencya Kostiuka, Sykstuska 28, poleca klucznice, kucharki, panny, lokai, kucharzy, bony, mamki i wszelką służbę kąpielową i dworską dobrze poleconą. 371

Nowość! Łóżko reklamowe z materacem, poduszką, kocykiem i 2 prześcieradłami za 30 kor., tylko w składzie mebli i pościeli J. Schustera i K. Toczyskiego, Lwów, 3-go Maja 5. 391

Praktycznym paniom polecam swoje dokładne najnowsze **kroje** wszelkich ubrań damskich. Fachowa szkoła kroju i szycia **Małgorzaty Lerchowej,** Lwów, Trzeciego Maja l. 2 (vis-à-vis Hotel Imperial). 233

Osoba zacna, znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje miejsca do zarządu domu u księdza. Bliższa wiadomość ul. Mickiewicza l. 18 u p. Mykietyszyn, Lwów, dla p. Z. 358

Aparaty ssące do czyszczenia dywanów, ścian i mebli można oglądać w handlu **Stromengera,** Lwów, Karola Ludwika 5. 292

Wyborny miód deserowy kuracyjny, polecony przez lekarzy, 5 klg. twardy 6 kor., gęsto płynna patoka (rarytas miodoborów) 6 kor. 60 hal. Własne pasieki. Korzeniewicz em. naucz., Iwanczany. 345

Zarząd ogrodu w Dąbrówce Starzeńskiej poczta Dynów, sprzedaje **róże** wysokopienne, dwuletnie, nowszej odmiany, po 1 k. 50 h. za jedną sztukę. 355

Ajentów w każdem mieście do sprzedaży losów na spłaty, **poszukuje** pod korzystnymi warunkami wiedeński dom bankowy. Zgłoszenia pod: „L. R. 1552" do Haasensteina & Voglera. Wien I.

Lwowski ack. Zakład Zastawniczy, ul. Karola Ludwika 3, Ip. zawiadamia, iż przyjmuje zastawy także w niedziele i święta od g. 9—11 rano. Dyrekcya. 331

Zdrowie dla wszystkich! **NEWRALGIE, bole głowy, neurastenie, Histerye i wszelkie choroby nerwowe** ustępują niezwłocznie po zażyciu **pigułek** antinewralgicznych doktora **Cronier.** Cena 3 franki za pudełko. Skład w Paryżu w apt. pani Schmitt, rue la Boétie 75. We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Ehrbara i Ruckera. W Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i J. Macudzińskiego. 626

Miejsce kuracyjne „PRIESSNITZTHAL" w Mödling. założone w r. 1850, urządzone z najmodniejszym komfortem, w najpiękniejszem położeniu Wiedeńskiego lasu — jednak pół godziny oddalone od Wiednia. Nadaje się do kuracyi wszelkich słabości wewnętrznych nerwowych — dla wyczerpanych i osłabionych najtroskliwsza opieka i znakomite skutki. Telefon: Mödling 47. 116
Cenniki bezpłatnie.
Lekarz kierujący: Dr. Józef Weiss.

HEMOROIDY wewnętrzne i zewnętrzne, połączone z nadmiernym upływem krwi leczą szybko przez użycie **Maści, Proszku i Pigułek Dr. Lebel** w Paryżu. Boul. Richard Lenoir 36. — W Krakowie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka. We Lwowie w aptekach PP.; Wewiórskiego i Ruckera. 633

Szprycowanie Matico PP. GRIMAULT i K°, w Paryżu. Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie. W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.
Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego, Beisera i Ehrbara. — W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka. 629

Elektryczna palarnia KAWY Leonarda Soleckiego, we Lwowie, ul. Batorego 2, poleca wyborne mieszanki kaw codziennie świeżo palonych: 12

1 kg. Melange nr. 1 zł. 2·80
„ „ nr. 2 „ 2·40
„ „ nr. 3 „ 2·—
„ „ nr. 4 „ 1·00

Wszystkie powyższe mieszanki kawy wybrano są z najszlachetniejszych gatunków i odznaczają się **znakomitym smakiem i zapachem** oraz wydatnością, przez co zalecają się jako **najlepsze i najtańsze w użyciu.**

Jako korzystny tani los, z główną wygraną lirów 30.000, d. 1 maja, polecam:

Włoskie losy Czerwonego krzyża

Ciągnienie tych losów jest 4 razy rocznie 1|2, 1|5, 1|8 i 1|11, dwie główna wygrane po 30.000 lirów, a 2 po 15.000 lirów i wiele jeszcze mniejszych wygranych. — Do nabycia za gotówkę około koron 43. Dalej polecam:
2 włoskie losy czerwonego krzyża w 35½ ratach miesięcznych po k. 3
5 „ „ „ „ 32 „ „ „ 8
10 „ „ „ „ 31 „ „ „ 16
25 „ „ „ „ 30½ „ „ „ 40
Wyłączne niepodzielne prawo gry, na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży, natychmiast po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Pierwszą ratę najlepiej przysłać przekazem. 322

EDWARD URBAN, Dom bankowy, Berno. Grosser Platz 23/25.
(We własnym domu). Solidnych, stałych odsprzedawców rzyjmują.
Ceny niskie. Dobra prowizya.

C. k. kolej państwowa.

Pociągi lokalne.

(Czas środkowo-europejski).

Odchodzą ze Lwowa:

do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 popołudniu (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta); 9·00 przed południem i 12·40 popołudniu (od 1|6 do 31|8 wł. codziennie) 8·34 wieczór

do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed południem, (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 popołudniu, (od 13/5 do 9|9 codziennie) 3·14 popoł.

do Szczerca 10·45 przedpoł. (od 27/5 do 16/9 wł.) w niedziele i rz. k. święta).

do Lubienia 2·01 popołudniu (od 13/5 do 61/9 w niedziele i rz. k. święta).

Przychodzą do Lwowa:

z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07 przedpoł., 3·25, 5·09 popołudniu i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·00 przedpołudniem, 1·46 popołudniu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie) 1·15 popoł., (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9|9 w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

ze Szczerca od 27|5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

z Lubienia od 13/5 do 16|9 wł. w niedziele i rz. k. święta o o 11·50 wieczór.

Nowe światło gazowe

każdy dom, mieszkanie, jak i instytucye mogą sobie tanim kosztem urządzić własne światło, wykluczona eksplozya, jakoteż i zatrucie gazem. Tanie, godzina za 1 palnik o sile 100 świec kosztuje ¾ hal. Nie wymaga fachowej obsługi, każdy w godzinie obznajomi się z urządzeniem i puszczeniem w ruch aparatu, instalacya jak gazu. — Światło to świeci się hermetycznie, jak elektryka. 273
Aparat w ruchu i do oglądnięcia **w Publicznej Hali Aukcyjnej,** w Pasażu Mikolascha, gdzie udziela się wszelkich wyjaśnień. — Aparatem tym będzie oświetlona wystawa lekarsko-hygieniczna we Lwowie.

Nasiona Traw do podsiewu łąk, pastwisk i gazonów o wysokiej wartości użytkowej poleca i dostarcza najtaniej 274 **Bank Rolniczy we Lwowie.**

Najstarsza w kraju fabryka **Stor i żaluzyj** do okien wszelkich systemów, **Parawanów i ścian ruchomych** itp. **W. ADAMSKI,** Lwów, — Hotel Żorża. 245
Cenniki ilustr. gratis. PP. Architektom ceny specyalne.

100 tysięcy bieżących metrów siatek drucianych do oparkanienia zakontraktowaliśmy na sezon bieżący. — Dostarczamy siatek i wszelkich do nich przyborów już od 45 hal. za metr bieżący. Cenniki odwrotnie. 318
Biuro Techniczne Universum, Kraków, Podwale 13.

L. 1408. Jaworów dnia 18 kwietnia 1907.

Konkurs.

Magistrat król. woln. miasta Jaworowa rozpisuje niniejszem konkurs **na posadę sekretarza** Magistratu m. Jaworowa z płacą roczną 1500 koron z dodatkiem aktywalnym w wysokości 30% płacy czyli 450 koron rocznie i trzema kwinkweniami po 100 koron.

Posada nadaną będzie na razie prowizorycznie, a po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania udokumentowane świadectwem kwalifikacyi wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Dz. u. kr. nr. 67, należy wnieść do Magistratu najpóźniej do 15 maja 1907.

Magistrat miasta. Burmistrz Paar.

Colosseum *w Pasażu Hermanów*
1 i 16 nowy program.
Codziennie przedstawienia o 8-mej.
W niedzielę i święta dwa przedstawienia, o 4 popoł. i o 8 wieczorem.

Zakład wodoleczniczy dr. A. Chramca w Zakopanem
otwarty cały rok. — Centralne ogrzewanie. — Światło elektryczne. — Kanalizacya. — Wodociąg. — Nowe urządzone łazienki.— Cena od osoby 8 koron dziennie z całem utrzymaniem. — Prospekta na żądanie.

W Administracyi „GAZETY NARODOWEJ" ul. Kopernika l. 7.

Do nabycia

„Gawędy staropolskie", według różnych autorów zebrane, oprawne . . . . . . k. — 60 h.
„Skały i kamienie", krótki zarys mineralogii, z rysunkami . . . . . . „ — 30 „
„Skarbczyk polski", wybór najcelniejszych utworów poezyi polskiej . . . . . „ — 30 „
„Obrazki z Chin", przez Juliusza Starkla, w 2 częściach 60 h.
„Z bratniej niwy", wybór poezyj czeskich, w przekładzie Konrada Zaleskiego . . . . k. — 30 h.
„Tadeusz Kościuszko" przez Leonarda Chodźkę . „ — 30 „
„Kirdżali", powieść naddunajska przez Michała Czajkowskiego w 2 częściach, oprawne . . 1 — 20 „
„Wspomnienia lat ubiegłych" skreślił W. Goczałkowski oficer 10 p. u. b. wojsk polskich . . . „ — 30 „
„Za Apeninami" Stanisław Bełza . . . . . . „ — 30 „
„Polska porozbiorowa" w krótkim zarysie przez Wandę Tyszko 30 „

Z przesyłką pocztową o 20 halerzy więcej za każdy tom.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera, Neumanna i Sp.